Lehahayer
Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich
3 (2015)

Krzysztof Stopka
Kraków

GENEALOGIA TOROSOWICZÓW, CZYLI O PRZODKACH I RODZINIE TWÓRCY UNII ORMIAN POLSKICH Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM

Tenor genealogiae DD. Toroszowiciorum

Arcybiskup Mikołaj Torosowicz to kluczowa postać w dziejach Ormian polskich. Zapoczątkował ich nowy rozdział, podejmując w 1630 roku inicjatywę zjednoczenia Kościoła ormiańskiego w Polsce z Kościołem katolickim. Jego czyn stał się przełomem w życiu wspólnoty, wywołał wielkie napięcie i długotrwałe spory, miał ważne konsekwencje kulturowe. Wieść o biskupie ze Lwowa rozeszła się szeroko po całej diasporze ormiańskiej. Mówiono o nim zarówno w Eczmiadzynie, siedzibie katolikosa całego Kościoła ormiańskiego, jak też w Rzymie, w dykasteriach kurii papieskiej. Z punktu widzenia katolikosatu Torosowicz to wielki „schizmatyk". Z punktu widzenia papiestwa to wybitny przedstawiciel idei zjednoczenia Kościołów. Osobistość tak znacząca w relacjach międzykościelnych pojawia się w opracowaniach naukowych jako aktor wydarzeń historycznych, ale nie jako wytwór konkretnego środowiska rodzinnego, które go zrodziło, wprowadziło w społeczeństwo i kulturę, towarzyszyło w działaniach, czasem wspomagało, a czasem zwalczało.

Ksiądz Grzegorz Petrowicz, autor fundamentalnej monografii historycznej o Kościele ormiańskim w Polsce, nie wiedział zbyt dużo o pochodzeniu i środowisku rodzinnym Torosowicza[1], choć i tak w stosunku do swych poprzedników[2]

[1] G. Petrowicz, *L'unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626-1686)*, Roma 1950, s. 14.

[2] Sadok Barącz znał imię ojca i rok 1605 jako datę urodzin (*Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856, s. 332). Czesław Lechicki podkreślił tylko znikomość danych o rodzi-

udało się w mu odnaleźć kilka istotnych i nowych danych archiwach i bibliotekach watykańskich. Ich autorem, czyli głównym informatorem kurii papieskiej, był zapewne sam zainteresowany, a dotyczyły one faktów ważnych w procesie jego nominacji na arcybiskupa katolickiego. Oto one:

Mikołaj Torosowicz był synem „barona" ze Lwowa. Termin „baron" dla dostojników kurii papieskiej był równoznaczny z zachodnioeuropejskim tytułem arystokratycznym, a więc sugerował szlacheckie pochodzenie. Jednak w języku ormiańskim, w którym sporządzano dokumenty rodzinne Torosowiczów, oznaczał po prostu konwencjonalną formułę grzecznościową „pan" i był stosowany wobec bogatych mieszczan. Przyczyną tego nieporozumienia było zwykłe nadużycie translatorskie, dokonane przy przekładzie na język łaciński sporządzonego w grabarze kondaku konsekracyjnego katolikosa Melchizedeka z Eczmiadzyna, wydanego w związku z udzieleniem Torosowiczowi sakry biskupiej w 1627 roku. Pochodzenie nowego biskupa lwowskiego określał on tak: „ex magna familia et nobilissimi viri filius" (z wielkiej rodziny i najszlachetniejszego męża syn). Papież Urban VIII w brewe z 11 lipca 1635 roku napisał, że Torosowicz został „ex legittimo matrimonio procreatus" (zrodzony z legalnego małżeństwa) i nazywał go synem „quondam Baronis Jacobi" – niegdyś (czyli zmarłego) barona Jakuba.

Przynależność do rodziny po ojcu i po matce lwowskiej sugeruje jako miejsce urodzin Lwów. Co do daty urodzin zgodności nie było. Również dla Stolicy Apostolskiej była ona niejasna. Według jednych miał się Torosowicz urodzić około roku 1603, bo w dokumencie ze stycznia 1627 roku był nazwany młodzieńcem 23-letnim[3]. Sam podmiot tych dociekań określił się w suplice do papieża Urbana VIII w sprawie prowizji na stolicę arcybiskupią ormiańską we Lwowie jako młodzieniec w 1626 roku 21-letni, a więc urodzony w 1605 roku. Inną datę podał w roku 1631 nuncjusz papieski w Polsce, Honorato Visconti. Sądził – nie wiemy na jakiej podstawie – że Torosowicz miał wtedy lat 35, a zatem urodził się w 1596 roku. W zapiskach obituarnych, prowadzonych przy katedrze lwowskiej odnotowano pod datą 1681, że 24 października [czyli 3 listopada nowego stylu] zmarł we Lwowie abp Torosowicz w wieku 75 lat, sprawujący urząd biskupi przez 53 lata. Wynikałoby z tego, że urodził się w 1606 roku. Trzeba wziąć jednak pod uwagę możliwość, że stało się to pod koniec 1605 roku według

nie: „głęboki cień osłania młodość tego człowieka […], pewnym jest jedynie, że był synem Jakóba, zamożnego kupca lwowskiego, przyszedł na świat we Lwowie w 1605 r." (C. Lechicki, *Kościół ormiański w Polsce (zarys historyczny)*, Lwów 1928, s. 51-52).

[3] Również Symeon Lehacy i Józef Epifaniusz Minasowicz przypisali Torosowiczowi wiek 23 lat w chwili święceń (styczeń 1627) (Ղ. Ալիշան, *Կամենից. Տարեգիրք հայոց Լեհաստանի և Ռումենիոյ հաւաստչեայ յաւելուածովք*, [*Kamieniec. Kronika Ormian w Polsce i w Rumunii wraz z wiarygodnymi aneksami]*, Վենետիկ [Wenecja] 1896, s. 203; J. E. Minasowicz, *Memorabilia armenica*, Biblioteka Watykańska, sygn. Vat. Lat. 12561, k. 127).

kalendarza juliańskiego, czyli na początku 1606 roku według kalendarza gregoriańskiego[4].

Cała reszta genealogiczno-familijnej historii Torosowicza pozostawała zupełnie nieznana. Owszem, przy okazji rozmaitych badań historycznych pojawiały się osoby noszące jego nazwisko, jednak na tej tylko podstawie nie można było mieć gwarancji, że ma się do czynienia z krewnymi arcybiskupa. W ówczesnym obyczaju mieszczańskim Polski forma nazwiskowa tworzona była najczęściej od imienia ojca (patronimik) i zmieniała się co pokolenie. Rzadziej do jej utworzenia używano imienia dziada. Ten drugi sposób był wskazany, gdy w tym samym czasie i mieście istniały rodziny nazwane identycznym patronimikiem i trzeba było je rozróżnić między sobą. Zdarzały się to dosyć często, bo zasób imienniczy nie był aż tak duży, niektóre imiona były szczególnie popularne, powtarzały się w różnych liniach tej samej rodziny lub w innych rodzinach, tworząc bliźniacze połączenia z patronimikami. Sposobem wybrnięcia z kłopotu było nadanie danej osobie przezwiska, funkcjonującego jako nazwisko dla niego i jego najbliższych. Dopiero z biegiem czasu niektóre patronimika stawały się już regularnymi nazwiskami rodowymi i nie ulegały modyfikacji w rytm alteracji pokoleniowej. Wszystko to komplikuje ustalenia genealogiczne Torosowiczów. Z jednej strony, ponieważ imię Toros było dosyć popularne wśród Ormian, żyło we Lwowie kilka odrębnych rodzin używających patronimiku Torosowic w jednym lub kilku pokoleniach. Z drugiej zaś, Torosowicowie bez wątpienia spokrewnieni z arcybiskupem, jak alchemik lwowski Andrzej Torosowicz, bywali mylnie sytuowani w najbliższym kręgu rodzinnym, na przykład jako jego bracia, z uwagi na powtarzalność tych samych imion w jednym pokoleniu, choć w różnych liniach rodowych.

Stan wiedzy w tym zakresie poprawia dopiero odnalezienie w aktach sądu ormiańskiego Lwowa wywodu genealogicznego rodziny arcybiskupa – *Tenor genealogiae DD. Toroszowiciorum* (Treść genealogii PP. Torosowiczów). Oto jego tekst:

> Tenor genealogiae DD. Toroszowiciorum. Dziad Toross Owanisowic, baba Rypsyna Steckowna, synow 4. Pierwszy syn Almas, żona iego Zophia Zadikowna, corka Zusanna za Hołubowicza poszła. Drugi syn Krzystoph, żona iego Miluchna Iwaszkowicowna, synowie trzey: Andrzey, Thoros, Mikołay, corek trzy: Katarzyna, Iwaska Mikołaiowica zona, Zophia, Zachariasza Zadikowica zona, Anuszka Anuszka [sic!]. Trzeci Iwaszko syn, zona iego Katharzyna Serebkowicowna, ci bez potomku zeszli. Czwarty syn Jakub, zona jego Katharzyna Awedikowna, synowie trzey: Toros, Awedik, Mikołay, corek 4: Zophia, Philipkowicza zona, Anna Sahakowa, Katharzyna Muratowicowa, Zusanna Seferowicowa. Po

[4] Biblioteka Klasztoru OO Mechitarystów (dalej: B. Mechit.), Wiedeń, sygn. 440, s. 21 (stara numeracja na górze karty).

> nieboszczyku dziadu została Panom Toroszowicom Kamienica podle Bozego Ciała stoiąca, ktora y teraz ich iest. Synowie zas czterey byli sobie spolnikami az do śmierci; dzieci ich, corki powywianowane wszystkie, a synowie dotychczas maietnosci społney zazywaią. Ci wszyscy zpolnych pieniedzy dobra nabyte powzieli[5].

Jest to dokument kluczowy dla tego studium. Uzyskujemy dzięki niemu precyzyjną wiedzę o powiązaniach genealogicznych abpa Torosowicza. Dopiero ten wywód przodków pozwala nam miarodajnie przyporządkować wiele rozmaitych informacji pochodzących z różnych źródeł do konkretnych członków rodziny arcybiskupa. Ponieważ został sporządzony w celach prawnych (spór o majątek rodzinny), a nie snobistycznych, w oparciu o świeżą pamięć i zapiski sądowe, nie z fantazji lub repetycji heraldyka, jest dokumentem o wysokim stopniu wiarygodności. Oczywiście, aby go właściwie interpretować, potrzebne jest nie tylko objaśnienie występujących w nim postaci, ale także osadzenie w szerszym kontekście wydarzeń, które miały miejsce przed jego powstaniem i po nim. Tym niemniej, pozwala on zidentyfikować krewnych arcybiskupa wśród wielu osób noszących ten sam patronimik, a występujących w dosyć bogatym zasobie archiwalnym pozostawionym przez Lwów, jego gminę ormiańską i państwo polskie. Pozwala też ułożyć w należytym porządku genealogicznym Torosowiczów noszących te same imiona własne w tych samych pokoleniach rodziny arcybiskupa i w związku z tym mylonych ze sobą.

Efekty rekonstrukcji genealogii Torosowczów, możliwej do wykonania dzięki *Tenor genealogiae DD. Toroszowiciorum*, przedstawia osobny schemat, załączony do niniejszego artykułu. Tu chciałbym natomiast bliżej scharakteryzować sylwetki poszczególnych jej bohaterów, zwłaszcza tych, którzy odegrali istotniejszą rolę w życiu arcybiskupa.

Pradziadowie

Ponieważ wymieniony jako pierwszy w genealogii dziad arcybiskupa, Toros, używał patronimiku Owanisowic, pozwala nam się to cofnąć o jeszcze jedno pokolenie wstecz i uznać, że pierwszym źródłowo uchwytnym przodkiem arcybiskupa w linii męskiej był jego pradziad Owanis. Imię Owanis to oboczność od ormiańskiego imienia Howhannes (Owanes), po rusku Iwan, po polsku Jan. Pojawiają

[5] *Judicium Necessarium Armenorum Bannitum Feria Sexta ante Dominicam Ramis Palmarum Proxima An*[n]*o Domini 1630 Leopoli celebratu*[m] *est* […] *Torossowicowie Serebkovicowie* (Sąd potrzebny [tj. nadzwyczajny] ormiański gajony w piątek przed Niedzielą Palmową zbliżającą się [tj. 22 marca] roku Pańskiego 1630 we Lwowie jest celebrowany. […] Torosowicze [przeciw] Serebkowiczom), Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie – dalej: CDIAUL, fond (dalej: f.) 52, opys (dalej: op.) 2 (*Acta Iudicii Civilis Armenorum* – dalej: *AICA*), sprawa (dalej: spr.) 522, s. 457.

się też inne jeszcze odmianki: Iwanis, Ywanis, Iwanisz, Ianisz. Wszystkie niemal spotykamy w dokumentach dotyczących Torosa Owanisowica: Iwanysowic, Iwaniszowic, Iwanissowic, Ianiszowic. Nie udało się ustalić dokładnych informacji o pradziadzie Owanisie. Mogą go dotyczyć wzmianki źródłowe, w których pada to imię, ale pewności nie ma. Liczni Owanisowie występują w ormiańskich i miejskich aktach sądowych i przyjmują prawo miejskie Lwowa[6].

Na pewno natomiast był lwowianinem pradziad od strony babki ojczystej arcybiskupa, Rypsymy, która nosiła patronimik Steckowna (Steczkowicówna). Stecko vel Steczko to też imię niezwykle popularne wśród mieszczan lwowskich bez względu na pochodzenie etniczne. Stąd i w tym wypadku nie sposób byłoby wskazać konkretnej osoby spośród tych, jakie pojawiają się w materiale źródłowym, gdyby nie to, że pradziadowie arcybiskupa od kilku pokoleń należeli do jednego z najwybitniejszych rodów ormiańskich we Lwowie, prowadzili rozlegle interesy kupieckie, dzielili swe majątki pomiędzy niezwykle rozrodzone potomstwo i stąd bardzo wyraźnie, niemal ze wszystkimi szczegółami genealogicznymi, zaistnieli w aktach radzieckich lwowskich, czyli księgach sądu ogólnomiejskiego.

Ów Steczko, od którego rodzina urobiła swoje patronimiczne nazwisko, nie był ojcem babki Rypsymy, ale jej dziadkiem, a więc prapradziadkiem arcybiskupa. Być może to jeden z „braci niedzielnyc" (pozostających we wspólnocie majątkowej), którym w 1455 roku w Piotrkowie król Kazimierz Jagiellończyk nadał prawo miejskie lwowskie, uwalniając ich od ceł i opłat targowych, które opłacali inni Ormianie, nienależący do gminy magdeburskiej[7]. Byli to: Iwaszko, Toman i Steczko, synowie nieżyjącego już Jakuba, w latach 1434-1441 wójta ormiańskiego we Lwowie, a następnie tłumacza miejskiego[8]. Steczko, zwany „Małym", był również tłumaczem, czyli świadczył autoryzowane usługi translatorskie w stosunkach pomiędzy orientalnymi kupcami cudzoziemskimi a niemieckimi i polskimi, co dawało i prestiż, i spore dochody[9].

Miał aż sześciu synów, wszystkich zamożnych i posiadających własne kamienice w ormiańskiej lub ruskiej dzielnicach Lwowa[10]. Od nich wywodziły się rodziny bardzo aktywne w handlu orientalnym i w gminie ormiańskiej Lwowa w czasach arcybiskupa, a w niektórych swych liniach noszące nowe nazwiska (Lazarowiczo-

---

[6] *Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388-1783* (dalej: *ACL*), t. I, wyd. A. Janeczek, Poznań–Warszawa 2005, nr 792, s. 37.

[7] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: *AGZ)*, 5, Lwów 1875, nr 141, s. 182-183.

[8] O. Balzer, *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie*, Lwów 1909, s. 29. Dlatego Steczko w jednym z późniejszych zapisów został nazwany „Woytowicz" (CDIAUL: f. 52, op. 2, spr. 8-15 (dalej: *Acta consularia*), 1483, s. 458; *Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta*, 4, *Księga ławnicza miejska 1444-1448*, wyd. A. Czołowski, F. Jaworski, Lwów 1901, nr 865, 250, 448, 1454 (Jakub Tolmacz).

[9] *Acta consularia*, 1466, s. 118; 1472, s. 238; 1475, s. 282.

[10] *Acta consularia*, 1476, s. 326; 1478, s. 361.

wie, Juchnowiczowie, Mikołajowiczowie, Andrzejowicowie, Domażyrscy itd.). Steczkowicowie zasiadali w radzie starszych nacji ormiańskiej z pokolenia na pokolenie. Jako pierwszy w rodzinie pełnił tę funkcję od 1541 roku Juchno[11], trzeci wedle starszeństwa syn Steczka, stryj arcybiskupiej babki Rypsymy.

Pradziadem arcybiskupa był drugi w starszeństwie syn Steczki, Ohanko (jeszcze jedno zdrobnienie od Howannes), wzmiankowany w aktach miejskich od roku 1496 i niedługo po tej dacie żonaty z Manuszag, córką Almasa Ormianina i Anuchny[12]. Imię Almas będzie od tej pory powtarzało się regularnie w kolejnych pokoleniach. Manuszag Steczkowicowa nada je swemu najstarszemu synowi, tak samo zrobi jej córka, Rypsyma Torosowicowa. Ohanko Steczkowic miał kamienicę przy ul. Ormiańskiej, narożną, usytuowaną naprzeciw klasztoru dominikańskiego Bożego Ciała, pomiędzy domami swych braci: Juchna i Lazara (potem Łukasza). Manuszag urodziła mu w niej czwórkę (co najmniej) dzieci: Almasa, Hrehora (Grzegorza), Mikoszę (Mikołaja) i Hripsime (Rypsymę) – w przyszłości babkę arcybiskupa. Kamienica zaś owa to przyszły dom rodzinny arcybiskupa. Ohanko Steczkowic zmarł około 1543 roku[13].

Dziadowie

Synowie Ohanka, Almas, Hrehor i Mikosz Steczkowicowie, prowadzili we Lwowie wspólnie dużą firmę handlową, nastawianą na import z Imperium Osmańskiego. Załatwiali też interesy królewskie, gdyż wiemy, że dysponowali listami monarszymi. Mieli sklepy w rynku lwowskim wśród Kramów Bogatych. Związał się z nimi biznesowo Toros Owanisowic, który przyjął prawo miejskie we Lwowie 3 sierpnia 1504 roku[14] i ożenił z ich siostrą, Rypsymą.

Z pośród braci babki arcybiskupiej wybił się zwłaszcza Hrehor, a to dzięki wżenieniu w możny dom Tychnowiczów, którzy swe znaczenie zawdzięczali pełnieniu przez dwa pokolenia funkcji tłumacza królewskiego. Wzbogacili się na niej i ustosunkowali. Król Jan Olbracht nadał im dobra ziemskie Domażyr pod Lwowem, odebrane szlachcie, która się nie stawiła na słynną wyprawę mołdawską 1497 roku. Od majątku nazwali się Domażyrskimi, a gdy Hrehor Steczkowic ożenił się z Anną, córką Wasyla Domażyrskiego, przejął ich nazwisko. Tytułowany był szlachcicem, aczkolwiek lwowskiej mieszczańskiej nacji ormiańskiej się nie wyrzekł. Od króla Zygmunta I Starego otrzymał Łoziny w starostwie lwowskim (1543)[15], dzierżawił ponadto dobra Zorniszcze w powiecie lwowskim,

[11] M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa w XIII-XVIII wieku*, Toruń 2008, nr 875, s. 248.

[12] *Acta consularia*, 1496, s. 737. Almas był w 1489 r. starszym ormiańskim we Lwowie. M. Kapral, *Urzędnicy* miasta Lwowa, s. 247.

[13] *Acta consularia*, 1543, s. 41.

[14] „Thorros Ywanis filius Armenus ius civile suscepit" (Toros, syn Iwanisa, Ormianin, prawo miejskie przyjął), *ACL,* nr 1467, s. 63.

[15] A. Boniecki, *Herbarz polski*, 4, Warszawa 1901, s. 373; A. Boniecki, A. Reiski, *Herbarz polski*, 16, Warszawa 1912, s. 44.

miał młyn w Karaczanowie i do tego wszystkiego pełnił funkcję starszego nacji ormiańskiej we Lwowie od 1554 roku. Zmarł w 1570 roku, pozostawiając liczne potomstwo. Jego wnukowie Misko (Mikołaj), Gresko (Grzegorz) i Chaczko (Krzysztof) Domażyrscy aktywni byli w czasach arcybiskupa, pozostawili po sobie skopiowane księgi rękopiśmienne i pobożne fundacje[16]. Z nich Mikołaj był starszym nacji we Lwowie w latach 1650-1662, a więc podczas łagodzenia lat sporu o unię kościelną.

W 1543 roku dwóch już tylko żyjących wtedy szwagrów Torosa Owanisowica, Hrehor Domażyrski i Mikosz Steczkowic (Almas zapewne zmarł wcześniej), zrzekło się swych praw do rodzinnego domu naprzeciw dominikanów na jego rzecz[17]. Już w roku następnym to on płacił podatek za tę kamienicę, a w spisie podatkowym został ujęty jako „Toros, zięć Steczkowica". Jego najbliższym sąsiadem był wtedy Juchno Steczkowic, stryj żony, a jego potomkowie siedzieli obok Torosowiczów jeszcze w roku 1544[18].

Toros Owanisewic był według ukraińskiego historyka Myrona Kaprala starszym nacji ormiańskiej Lwowa od 1537 do 1557 roku[19]. W rzeczywistości musiał zasiadać w radzie dłużej, bo poświadczony jest jako żyjący w roku 1567, a przynależność do rady była dożywotnia. Co więcej, zasiadał tam, zanim w radzie pojawili się jego szwagrowie. W księdze przyjęć do prawa miejskiego Lwowa kilkakrotnie figuruje jako Toros Iwaniszowic, świadczący z racji swej funkcji przy nadawaniu obywatelstwa miejskiego Ormianom (1542, 1553): Augustynowi, synowi Grzegorza Owaka z jurydyki świętojańskiej, oraz dwom imigrantom z Lewantu: Jerzemu Haraguszowi z miasta Cissa (Sis?) w Cylicji, czyli Armenii Mniejszej, oraz Pawłowi z Caisery (Cezarei)[20].

O działalności handlowej i finansowej Torosa Owanisowica dowiadujemy się sporo z akt sądu ormiańskiego[21] i sądu ogólnomiejskiego. Procesował się z różnymi osobami albo inni procesowali się z nim o długi, które sam zaciągał lub za które poręczył. Skład społeczny i etniczny jego przeciwników w tych sprawach pokazuje nam zasięg społeczny i geograficzny interesów Torosa. Jest tam szlachta polska z Rusi (Jan Rucki i Zygmunt Podsosnowski, Thomilo, sługa księcia Ilii Konstantynowicza Ostrogskiego), kupcy lwowscy i krakowscy (Joannes Krupek, Andris Rottendorff, albo Rotermund, Anna Josthenwigowa, Wolfgang

[16] Do dziś, aczkolwiek już w obcych zbiorach na wyspie Rugii, zachował się drogocenny kielich, ufundowany przez Krzysztofa Domażyrskiego z żoną Barbarą w roku 1631 dla ormiańskiej katedry lwowskiej.

[17] *Acta consularia*, 1543, s. 41.

[18] М. Капраль, *Власники нерухомости середмістя Львова 30-40-х років XV століття у світлі шосових реєстрів (Соціотопографічний аспект)*, „Записки Наукового товариства імені Шевченка", 233, Праці Історично-філософської секції, Львів 1997, s. 180.

[19] M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 872, s. 247.

[20] *ACL*, nr 2068, s. 101, nr 2327, 2330, s. 120.

[21] CDIAUL, f. 52, op. 2 spr. 513 (*AICA*, 1537-1561).

Szolc, Jost Ludwik Decjusz), Rusin imieniem Iwaszko, Żyd Jakub Zyskind, Turek Chadzimurza, wreszcie liczni Ormianie: Łucja Popadia, czyli wdowa po księdzu Krzysztofie, Ambroży Chodzienkowic, Kirkor i Awedyk Popowiczowie, synowie księdza Krzysztofa, Miklasz Manczuk i dwaj Wartikowiczowie, Steczko oraz ksiądz Marcin, zwany też Aksentowiczem. Ten ostatni był równocześnie sąsiadem, gdyż jego dom, na którym Toros zahipotekował pożyczane mu 1000 złotych polskich, był położony „in platea armenorum retro Cenobium Conventus Corporis Christi penes Schimek Armenum" (przy ulicy Ormiańskiej za cenobium klasztoru Bożego Ciała, koło Szymka Ormianianina)[22]. Ksiądz Marcin to ciekawa postać. Współpracował z Andrzejem Lubelczykiem, kaznodzieją łacińskiej kapituły katedralnej we Lwowie, przy tłumaczeniu liturgii ormiańskiej na język łaciński (*Liturgia seu missa Armenorum ritu*, 1549).

Te same nazwiska będą się powtarzać w genealogii Torosowiczów, a więc interesy handlowe Torosa spajały obecnych albo przyszłych krewnych i powinowatych. W bliskich relacjach biznesowych pozostawał bowiem Toros Owanisowicz z kuzynami żony, Luchodzowiczami i Iwanisem Juchnowiczem, oraz jej braćmi, zwłaszcza Hrehorem Domażyrskim, za którego poręczał w sądzie zobowiązania finansowe, jak na przykład w 1542 roku[23].

Ciekawy obyczajowo jest przebieg zatargu Torosa z kupcem żydowskim Jakubem Zyskindem, który w 1553 roku chciał od niego wydobyć spłatę cudzego długu w wysokości 56 złotych, twierdząc, że Toros za dłużnika niegdyś poręczył. Obwiniony stanowczo zaprzeczał. Ponieważ nie było świadków ani zapisu sądowego poręczenia, zastosowano procedurę przewidzianą przez prawo ormiańskie. Toros stawił się osobiście w katedrze ormiańskiej i tam w obecności Józefa Marciadesa, wójta Lwowa prawa magdeburskiego, oraz Ohana Atabejowica (Ohaisza Athabyeovyca) i Stefana Biskupowica, starszych ormiańskich, miał złożyć przysięgę, podczas której skarżący go powinien lać wodę na jego ręce. Jednak Zyskind nie chciał wziąć udziału w chrześcijańskim rytuale kościelnym. Oświadczył, że „iuxta legem Mosaycam non licere ut ipse debeat aquam in manus Armeno Juranti aquam infundere" (według prawa mojżeszowego nie przystoi, ażeby on miał wodę wylewać na ręce przysięgającego Ormianina) i wyszedł z katedry, nie wysłuchawszy przysięgi. W tej sytuacji sąd uwolnił Torosa od oskarżeń, a skarżącego skazał na opłatę sądową[24]. Ale Żyd nie zamierzał rezygnować i przekazał dług niejakiemu Janowi Michałowskiemu, który jako szlachcic miał większą siłę perswazji w sądzie ormiańskim, a już na pewno mógł uczestniczyć w chrześcijańskim rytuale prawniczym[25].

Po raz ostatni pojawia się Toros w tych aktach pod rokiem 1567. Stanął już nie osobiście, ale wysłał swego syna, Jakuba, aby ten zaświadczył otrzymanie zwro-

[22] *AICA*, 1544, s. 311.
[23] *Acta consularia*, 1484, s. 493.
[24] *AICA*, 1553, s. 583-584.
[25] *Ibidem*, s. 600.

tu długu od niejakiej Anuchny Tomanowej w wysokości 58 złotych[26]. Może był już wówczas chory, skoro użył plenipotenta? W następnych latach w sprawach małżeńskich synów występuje już tylko wdowa po nim, Rypsyma, poświadczająca jako rodzicielka intercyzy przedślubne wspomnianego Jakuba i Almasa.

Rodzice, stryjowie, wujowie

W pokoleniu synów Torosa Owanisowica – Almasa, Krzysztofa, Iwaszka i Jakuba – patronimiczny przydomek ojca (Owanisowic, Iwanisowic) już nie był w użyciu. Wszyscy oni posługiwali się nowym – Torosowic, Thorosowic, Thoroszowic, Torosowicz[27].

W handlu działali już pod koniec życia ojca. W maju 1565 roku Almas poświadczył autentyczność cyrografu jednemu z kuzynów, Jurkowi Steczkowicowi-Luchodzowicowi[28], a zaraz potem był jednym z wielu wierzycieli, którzy po nagłej śmierci tegoż kupca w Mościskach rzucili się na jego majątek, domagając się od wdowy Anny zwrotu swych kapitałów. Sprawa była brzemienna w skutki społeczne. To wtedy po raz pierwszy starsi ormiańscy Lwowa po długich naradach dopuścili do swego sądu adwokata nie-Ormianina, którego zażyczyła sobie wdowa. Adwokat ten, Jan Zaydlicz, z którym i Almasowi przyszło się zmierzyć, był dla dobra jej interesów tak skuteczny, że odtąd często klienci ormiańscy wynajmowali jego usługi. I tak przełamana została tradycyjna bariera, uniemożliwiająca stawanie w sądzie ormiańskim plenipotentom nienależącym do własnej społeczności.

Almas był w latach 1584-1604 starszym gminy ormiańskiej lwowskiej[29], drugim w rodzinie ojcowskiej, co świadczy o stabilizacji pozycji społecznej Torosowiczów w elicie tej małej społeczności. Był też jednym z jerespochanów, czyli administratorów majątku kościelnego (1604)[30]. Żonaty był dwa razy, najpierw z Zofią Zadikowicówną[31], potem z Anuchną (Hanuchną, Anną) Kieworowicówną, wdową po kuzynie, Marku Lazarowicu, która wywodziła się od księdza Der Kaspara z Kamieńca[32].

---

[26] *AICA*, 1567, s. 138 (150).

[27] Forma staropolska patronimików miała końcówkę *-ic*, którą z wolna wypierała końcówka *-icz*. Ta ewolucja uwidacznia się w cytowanych tu aktach sądu ormiańskiego. W artykule używać będę formy starszej. Używano jej zresztą także wobec arcybiskupa i on sam jej używał. Na przykład w liście nuncjusza Honorato Viscontiego z 24 stycznia 1631 roku czytamy: „Torosovic" (*Acta nunciature Polonae*, t. 24, vol. 1, ed. A. Biliński, Romae 1992, s. 127). Nazwisko Torosowicz odnośnie do arcybiskupa i jego najbliższej rodziny upowszechniło się w historiografii, gdyż było zgodne z późniejszą i do dziś aktualną polską normą językową.

[28] *AICA*, 1566, s. 101/107.

[29] M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 903, s. 250.

[30] B. Mechit, Wiedeń, rkps 446, k. 152r (informacja prof. Edwarda Tryjarskiego).

[31] Prawdopodobnie siostrą Tomana Zadykowica, starszego Ormian lwowskich w latach 1574-1589 (M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 896, s. 250).

[32] W aktach lwowskich zachował się *Tenor dotalicii paniej Almasowej Torosowicowej* (*AICA*, 1630, s. 505-506): „W imię Pańskie krorunk pana Torosowica pana Almasa i Kie-

W tym samym czasie (1566) co Almas, uaktywnił się też drugi syn Torosa Owanisowica, Chaczko, czyli Krzysztof. Żonaty był z Miluchną Iwaszkowiczówną, prawdopodobnie córką Iwaszka Jurkowica, seniora w latach 1555-1583[33].

Najczęściej, począwszy od 1576 roku, akta sądowo-notarialne notują Iwaszka (Jana), trzeciego w starszeństwie ze stryjów arcybiskupa. W 1579 roku ożenił się on z Katarzyną (Kaśką) Serebkowiczówną, pochodzącą ze znanej i wpływowej rodziny, córką kupca Mikołaja, a siostrą Krzysztofa, tłumacza królewskiego[34]. W 1588-1589 był Iwaszko jednym z jerespochanów majątku kościelnego. Dnia 22 kwietnia 1599 roku został obrany starszym Ormian lwowskich[35]. Iwaszko zapisał się w dziejach obronności miasta Lwowa jako fundator dwóch armat, zamówionych w 1584 roku u ludwisarza lwowskiego Daniela Króla[36].

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych Iwaszko i Almas Torosowicowie pojawili się w skomplikowanej sprawie dotyczącej rodziny Bernatowiczów, braci Zachariasza i Mikołaja. Iwaszko został wtedy przedstawiany w sądzie jako ich krewny („consanguineorum suorum"). Zatem już w tym pokoleniu doszło do połączenia więzami krwi dwóch bogatych rodów ormiańskich, które potem staną naprzeciw siebie w ostrym sporze o unię kościelną dzielącym obie najważniejsze gminy polskie – lwowską i kamieniecką.

---

worowiczówny Anuchny roku według rachunku ormienskiego 121 [=1021] Julii vigesima quinta. Za wolą Pana Boga Wszechmogącego i Opatrzyciela wszech Ojca i Syna i Ducha Świętego. Stało się szczęśliwe wesele od Pana Boga sporządzone w mieście Lwowie przy kościele świętej Bogorodzicielki uspienia. Za patriarchstwa wielebnego xiędza Michała i za xiędza Grzegorza biskupa tutecznego za oficjalstwa xiędza Waska, za panów starszych pana Iwaszka i pana Grzegorza. Jako przyszła przed duchowieństwo nieboszczyka małżonka pani Ripsima i odżądała od pana Axanta i pana Owanisa ich panią Anuchnę za syna swego pana Almasa małżonki, co aby Pan Bóg szczęśliwie zdarzyć raczył. Amen. […] 450 zł wiana". Z kolei komplikacje związane z testamentem Anuchny z Kieworowiców Torosowicowej poznajemy z zapiski w księdze sądu duchownego Ormian miasta Lwowa. Stawiła się przed nim 15 lutego 1629 roku wdowa po jej krewnym, Jacku Kieworowicu, w związku z sumą 200 florenów zapisanych przez Torosowicową jej mężowi (E. Tryjarski, *Zapisy sądu duchownego Ormian miasta Lwowa za lata 1625-1630 w języku ormiańsko-kipczackim*, Kraków 2010, s. 202).

[33] M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 884, s. 248.

[34] W *AICA*, 1630, s. 462, czytamy: „trzeci brat był Iwaszko Torosowicz, który jeszcze anno 1579 pojąwszy Catharzynę Serebkowicownę" (ich krorąk – zob. aneks źródłowy). Katarzyna z Serebkowiczów Torosowiczowa zmarła w 1624 roku (testament spisała 26 kwietnia starego stylu – zob. aneks źródłowy). O jej bracie, tłumaczu księcia Krzysztofa Zbaraskiego, a następnie agencie polskim w Turcji w roku 1623 zob.: K. Stopka, *Serebkowicz Krzysztof*, w: *Polski słownik biograficzny*, XXXV, Warszawa–Kraków 1995, s. 296-299.

[35] M. Kapral (*Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 913) notuje go do 22 lutego 1612 roku.

[36] K. Stopka, *„Jak ojczyc prawdziwy ojczyznę swą miłą chcąc tym lepiej przyozdobić": historia dział michnowskich niegdyś Kamieniec Podolski broniących*, w: *Amicissima. Studia Magdalenae Piwocka oblata*, Cracoviae 2010, 1, s. 249-250.

Jakub – ojciec przyszłego bohatera tego sporu, arcybiskupa Mikołaja – był najmłodszy z braci. W źródłach występuje, jak już wiemy, od 1567 roku[37]. Mieszkał w kamienicy po Steczkowicach, teraz zwanej już Torosowiczowską. Znamienne są jego dobre relacje z sąsiadami – rzymskokatolickim klasztorem dominikanów, i w ogóle z duchowieństwem Lwowa tego obrządku.

Sporo na ten temat dowiadujemy się od Martina Grunewega, młodego gdańszczanina obracającego się wśród lwowskich Ormian. Zapisał on w swych wspomnieniach, że 25 marca 1592 roku Jakub Torosowic przyniósł do klasztoru dominikanów jabłko, które miało środek uformowany na kształt groty z męką Pańską. Podarował je następnie arcybiskupowi lwowskiemu (najpewniej łacińskiemu, Janowi Dymitrowi Solikowskiemu), który posłał je do króla Stefana Batorego. Ustalono potem, że kupione na targu jabłko pochodziło z ogrodu ormiańskiego, więc bogaci Ormianie porozumieli się, wykupili ten ogród i na miejscu drzewa, które zrodziło cudowny owoc, postawili drewniany kościółek na planie krzyża pod wezwaniem Krzyża Świętego. Tam codziennie, a zwłaszcza w piątki, zbierali się na modlitwy pobożni wierni[38]. Czy Jakub Torosowic był wśród tych fundatorów, nie wiemy. Pewne jest tylko, że niedługo potem (1596) w tym miejscu inny Ormianin, Jurek Iwaszkowic, sfinansował budowę klasztoru ormiańskiego[39].

Kult Męki Pańskiej towarzyszył Jakubowi Torosowicowi nadal i stał się ważnym, jeżeli nie najważniejszym, elementem jego pobożności. W kilka lat potem ufundował przy rzymskokatolickim kościele Znalezienia św. Krzyża na przedmieściu Krakowskim wysoką rzeźbioną Pasję (*Passig*). Składała się ona z trzech krzyży drewnianych z figurami Chrystusa i dwóch łotrów (*mit den Schechern*) i stanęła na pięknym, zadrzewionym dziedzińcu kościoła, frontem zwrócona ku miastu. W piątki zbierał się tam lud na modlitwę, a postać Chrystusa jakby wisiała przed oczyma wiernych (*als thetten sie da Christum frisch for ihren augen hengen*)[40].

---

[37] *AICA*, 1567, s. 138 (150). Wcześniej wymieniany był w źródłach jeszcze inny Ormianin o tym samym imieniu i patronimiku (Jakub Torosowic), stąd nie możemy być pewni, czy któraś z tamtych wcześniejszych wzmianek dotyczy ojca arcybiskupa. Dopiero w zapisce z tego roku czytamy: „Torosz Iwanisowicz per filium suum Jacobum".

[38] *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562-ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg. A. Bues, II, Wiesbaden 2008, s. 1179.

[39] Ponad ćwierć wieku potem, w 1624 roku, grunt, budynki klasztorne i stary już kościół odkupił Sahag Agopsowicz, szwagier abp. Torosowicza, i zbudował nowy kościół i klasztor (zobacz dalej).

[40] *Die Aufzeichnungen*, s. 661. Fundacja Jakuba Torosowica nastąpiła wkrótce po 1602 roku, gdyż Gruneweg wspomina wcześniej o ufundowaniu nowego ołtarza przez Giurgiego Boyma, co, według Bartłomieja Zimorowicza, odbyło się właśnie w tym roku. Wokół kościoła chowano zmarłych w czasie zarazy z 1584 roku. K. J. Heck, *Materiały do biografii Józefa*

Fundacja ta jest ważną wskazówką. Poświadcza nie tylko szczególną pobożność chrystologiczno-pasyjną ojca arcybiskupa, ale też skłonność do praktyk religijnych w Kościele łacińskim. Kościółek Znalezienia św. Krzyża był popularnym ośrodkiem dewocji łacinników lwowskich. Wierzono, że jest położony w takiej odległości od miasta, jaką musiał przebyć Chrystus, niosąc krzyż na Golgotę. Pozostawał pod specjalną opieką cechu szewców lwowskich, ale podobno niestarannie sprawowaną. Niemal równocześnie z przytoczoną tu narracją Grunewega (początek XVII wieku), sufragan lwowski, bp Tomasz Pirawski, opisał praktyki pobożne związane z tym miejscem. Przybywały tam pielgrzymki z całej okolicy, zwłaszcza w okresie Wielkiego Tygodnia i Zielonych Świąt oraz w każdy piątek. W ten dzień jeden z miejscowych księży miał obowiązek celebrować mszę o męce Pańskiej, na której gromadziło się wielu wiernych. Apogeum uroczystości następowało corocznie w Wielki Piątek. Przybywało wtedy całe niemal miasto, procesje organizowały poszczególne bractwa. Zatrzymywano się najpierw pod kolumną przy bramie Krakowskiej, gdzie wspominano otarcie twarzy Chrystusa przez Weronikę, potem pod kolejną kolumną, która z kolei symbolizowała podjęcie krzyża przez Szymona Cyrenejczyka[41]. Gruneweg wspomina też kamienny krzyż upamiętniający upadek Jezusa – jeszcze jeden punkt orientacyjny tych pielgrzymek. Finalny moment peregrynacji wielkopiątkowej odbywał się przy samym kościele, czyli zapewne pod Pasją ufundowaną przez Jakuba Torosowica. Widać z tego, że ulokował on swój pobożny dar w miejscu bardzo ważnym dla całej społeczności miasta.

Na katolickie inklinacje Jakuba mogła mieć wpływ żarliwość religijna osobliwej domowniczki kamienicy Torosowiczowskiej. Przez wiele lat służyła w niej Zofia, uboga chłopka – analfabetka z miejscowości Nadyby pod Samborem. Była to niezwykle gorliwa katoliczka, uchodząca w całym Lwowie niemal za świętą. Po śmierci męża kupiła dom niedaleko kościoła franciszkanów, ale nadal czuła się związana z kościołem dominikańskim, obok którego stała kamienica Torosowiczowska. Po wielu staraniach, popartych nawet przez radę miejską Lwowa, dominikanie zgodzili się na jej szczególną prośbę. Mianowicie, zbudowała sobie domek pokutny w wirydarzu klasztornym, gdzie jako pokutnica dokonała życia na początku 1589 roku. Wspomina ją nekrolog lwowskich dominikanów[42]. Zofia

---

Bartłomieja Zimorowicza (Ozimka), w: *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, 8, Kraków 1895, s. 225.

[41] T. Pirawski, *Relatio status Almae Achidiocesis Leopolensis*, ed. C. I. Heck, Leopoli 1893, s. 119; B. Zimorowic, *Sacellum dei Crucis*, ed. K. J. Heck, w: *Materiały do biografii Józefa Bartłomieja Zimorowicza (Ozimka)*, s. 224-226.

[42] *Die Aufzeichnungen*, s. 1021, 1030-1031, 1063, 1067-1068, 1166, 1169-1170. Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie, Lw 19: *Registrum expositorum Conventus Leopoliensis […] 1578-1619*, k. 248: „Eo die mortua est Zophia tertij habitus, soror magnae devotionis et austeritatis mulier, requiescat in pace, de Nadibie, sepolta perpetuae sepulchrorum suum, ob dolore omnibus”; *Liber mortuorum monasterii Leopoliensis S. Domi-*

musiała wywierać duży wpływ na rodzinę Jakuba, zwłaszcza na jego żonę, mogła być też piastunką najstarszych dzieci tej pary. Gruneweg, z urodzenia luteranin, przypisuje jej swe nawrócenie na katolicyzm i decyzję o wstąpieniu do zakonu dominikanów.

Wspomnianą tu małżonką Jakuba Torosowica była poślubiona 5 listopada 1583 roku Katarzyna, córka Zofii Jozefowicówny i Awedyka, po ojcu zwanego Simonowicem (Szymkowicem, Symkowicem, Szymonowiczem), a po dziadku – Awedykowicem[43]. Małżonkowie znali się z najbliższego sąsiedztwa, gdyż Katarzyna, przyszła matka arcybiskupa, wywodziła się z rodziny posiadającej kamienicę przy ul. Ormiańskiej nieopodal domu Torosowiców. Awedykowicowie mieli też drugą, przy ul. Ruskiej, między domami Filipa Rusina i Łuki. Należeli do najbogatszych rodzin ormiańskich Lwowa sądząc po wykazie płatników podatków z 1610 roku[44]. Polonizacji ulegli jeszcze zanim we Lwowie proces ten objął dominującą grupę etniczną – Niemców[45].

Awedykowicowie

Dziadkowie macierzyści arcybiskupa byli ludźmi zamożnymi i wpływowymi. Teść występuje w aktach lwowskich jako starszy lwowski od roku 1566 do 1568 przemiennie pod imionami Gabriela i Awedyka, co znaczyło to samo, tyle że

nici, ed. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, V, Lwów 1888, s. 544: „1589 21 Februarii obiit honesta Zophia vitae austeritate et pietate celebris, quae praeter obsequia et beneficia, dum viveret, exhibita, etiam ex morte centum florenos huic ecclesiae reliquit pro altari summo". Zofia z Nadyb zmarła w nocy z 20 na 21 lutego 1589 roku.

[43] W aktach lwowskich zachował się *Tenor dotalicii Jakubowej Torosowicowej* (*AICA*, 1630, s. 504-505): „W imię Pańskie krorunk panny Katharzyny pana Awedika starszego ormiańskiego córy i pana Jakuba Torosowicza roku według rachunku ormienskiego 132 [chyba 1032=1583] Novembr 5. Za królowania Stefana króla etc. stanąwszy oblicznie przed pany starszemi pan Awedik Simonowic z jednej strony a pan Almas Torosowicz z bracią swoją z drugiej strony uczynił rzecz taką pan Awedik […] kiedyśmy uczynili spowinowacenie z małżonką pana Torosa panią Rypsimą i z domem jej to jest że córe moję pannę Katharzynę panu Jakubowi Torosowicowi w stan małżeński oddać przyobiecałem […]. Ja Awedik wespół z małżonką moją Zophią dajemy córce naszej paniej Katharzynie […] 400 zł wiana i kobierzec jeden […]". Krorąk w języku kipczackim, zob. B. Mechit., Wiedeń, sygn. 441, s. 37. W dokumencie tym Awedik, syn Szymka, występuje jako jerespochan lwowski. Imię jego żony zapisano w formie „Hoska". Ich córka występuje jako „panna Kasko". Matka Jakuba Torosowicza pojawia się natomiast jako „pani Horopsima".

[44] D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 286-287.

[45] Według Łozińskiego pradziadek arcybiskupa, Szymon (Shimek) Awedykowicz był wystawcą jednego z pierwszych obligów kupieckich we Lwowie spisanych w języku polskim w 1537 roku (W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku,* Lwów 1902, s. 11). Oblig ten znajduje się w pierwszej zachowanej księdze sądu ormiańskiego Lwowa spisanej w tym języku, a więc nie można wykluczyć, że i wcześniej dokumentacja firm handlowych tego miasta była już spisywana po polsku.

w dwóch językach – polskim i ormiańskim. Prawdopodobnie był tożsamy z seniorem Gabrielem Awedyk[owicem], występującym w kolejnych latach, od 1571 do 26 lutego 1598 roku[46]. Przez ponad trzydzieści lat prowadził firmę handlową[47]. Znamy nawet imię jego „sługi", czyli najbliższego współpracownika w tym interesie, niejakiego Asfadura, który wyręczał Awedyka w męczących rozjazdach za towarem i na jarmarki. Znamy dzięki temu, że wdowa po nim procesowała się potem z Awedykiem o należną mężowi pensję, powołując się na jego wierność i lojalność wobec najtrudniejszych poleceń pryncypała aż po ostatnie chwile życia, nawet już podczas przedśmiertnej choroby.

Niemal równolegle z Awedykiem był też starszym nacji ormiańskiej lwowskim jego stryj Krzysztof Awedykowic (1565-1599), chyba najbardziej znana postać z rodziny matki arcybiskupa (wypadał dla niej stryjecznym dziadem), niezwykle bogaty i wszechstronnie aktywny. Od wojewody poznańskiego Stanisława Górki dzierżawił co najmniej do roku 1590 całe starostwo buskie na Rusi wraz ze wszystkimi budynkami, rolami, stawami, lasami, jazami, młynami, karczmami, słodowniami, browarami, jednym słowem – prowentami. Jak dochodowy był to proceder, świadczy tenatuta dzierżawna, wynosząca za rok czwarty 7150 złotych[48]. Jeden z jego synów, Simon Awedykowic, także z czasem został starszym nacji.

Pani Jakubowa Torosowiczowa wniosła więc w dom swego męża, poza tradycyjnym posagiem, swe klanowe koneksje. Miała co najmniej dziesięcioro rodzeństwa i jej szwagrowie i szwagierki więzami pokrewieństwa połączyli Jakuba Torosowica oraz jego potomstwo zrodzone z Katarzyny – a więc i arcybiskupa – z Głuszkowicami, Tomanowicami, Iwaszkowicami, Dawidowicami, Serebkowicami, Amembekowicami. Niekiedy było to pogłębienie związków już istniejących. Jedna ze szwagierek Katarzyny, Marta z Serebkowiców Simonowa Awedikowicowa, była rodzoną siostrą bratowej Jakuba Torosowica. Spotykamy się tu z typową dla Ormian polskich sytuacją matrymonialną. Tendencja do endogamii w warunkach znikomej liczebności wspólnoty prowadziła do licznych małżeństw między krewniakami i powinowatymi.

Postacią najgłośniejszą spośród wujów i ciotek Awedykowiców stał się Awedyk Awedykowic, bohater głośnego konfliktu między nacją ormiańską a miastem Lwowem, który rozwinął się w 1625 roku. Dwóch kupców ormiańskich zlekceważyło instytucje sądowe nacji i w swojej sprawie skorzystało z sądów ogólnomiejskich oraz królewskich. Wskutek takiego postępowania zostali wykluczeni

[46] M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 891, 892, 894, s. 249.

[47] *AGZ*, 10, Lwów 1884, s. 134 (oblatowanie przez Gabriela Awedyka rachunku ze swych ksiąg kupieckich na towary pobrane przez Jana Dawidowskiego, Lwów 21 lutego 1579; opis procesu z Zygmuntem Poradowskim, podstarościm lwowskim o 1700 zł, Żydaczów, 5 czerwca 1596).

[48] W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005, s. 135; idem, *Patrycjat*, s. 287-289; *AGZ*, t. 10, s. 161, 215.

z nacji przez zwołany ad hoc trybunał tzw. Dwudziestu Mężów, według miasta – bezprawnie. Jednym z dwóch pełnomocników (regentów) tego trybunału był Awedyk Awedykowic. Rada miejska wezwała obu regentów na ratusz, a gdy zachowali się tam butnie i nie chcieli tłumaczyć, kazała uwięzić. Nie pomogło im zasłanianie się osobą wpływowego magnata, wojewodzica poznańskiego, metoda często stosowana przez Ormian w sporach z miastem. Dnia 15 lipca 1625 roku król Zygmunt III wydał naraz trzy dokumenty w tej sprawie. Najpierw wezwał rajców lwowskich, aby nie ściągali opłat sądowych od Ormian przed ukończeniem tego sporu prawnego, w drugim wystawił list bezpieczeństwa Ormianom lwowskim, a w trzecim wezwał wprost, aby miasto wypuściło z więzienia Krzysztofa Hołubowicza i Awedyka Awedykowicza za złożeniem wadium[49]. Dnia 18 marca 1631 roku król przyjął Awedyka Awedykowicza w poczet swych sług[50]. Status dworzanina monarszego dawał glejt bezpieczeństwa przed rajcami lwowskimi.

Inny wuj arcybiskupa, Mikołaj Awedykowic, był dostawcą dworu królewskiego i załatwiał królewskie sprawunki na Wschodzie. Z listu króla Władysława IV do podskarbiego koronnego Jakuba Mikołaja Daniłłowicza z 1637 roku dowiadujemy się, że król nakazał swemu ministrowi „obmyślić" na przyszłe lato tysiąc złotych zadatku na zakupy, jakich Mikołaj Awedykowic miał dokonać w Konstantynopolu. Chodziło zwłaszcza o „szopę [tj namiot] szczerohatłasową". Ponadto podskarbi miał wypłacić Awedykowicowi blisko dwa i pół tysiąca złotych zwrotu za namiot już przywieziony[51].

Jak z tego widać, rodzina matki arcybiskupa była dobrze osadzona na dworze królewskim w Warszawie i ustosunkowana. Tłumaczy to poniekąd późniejsze dosyć niezależne zachowywanie się arcybiskupa w relacjach z bratem królewskim, Janem Kazimierzem, podczas konfliktu o unię kościelną.

Firma rodzinna

Interesy wszystkich braci Torosowiców, a potem ich synów, były prowadzone wspólnie. Porozumienie w tej sprawie zawarli po śmierci Torosa Owanisowica i realizowali je przez aż 43 lata. Z zysków pobierali na swoje potrzeby, rozliczając się co jakiś czas, „ale tak, że o tym nikt nie wiedział, co się między nimi działo"[52]. To była praktyka często spotykana wśród kupiectwa ormiańskiego. Handel międzynarodowy, którym się zajmowali, wymagał wielkich sum, a te łatwiej było pozyskać, gdy działało się razem. Bracia posiadali niejedną nieruchomość, kilka kramów w mieście oraz folwarki za murami. Sporą zamożność i wspólnotę majątkową uwidaczniają akta sądowe.

[49] *AGZ*, 10, s. 215.
[50] *Ibidem*, s. 225.
[51] W. Łoziński, *Patrycjat*, s. 290
[52] *AICA*, 1630, s. 503.

Po raz pierwszy spółka Torosowiców pojawia się w nich w roku 1579 przy okazji przejęcia pretensji pieniężnych w wysokości 1162 talarów i 17 groszy, jakie trzej kupcy tureccy, Durdu Turca, Maxuth z Bursy i Adzi Assan z Konstantynopola, mieli do dwóch ormiańskich rodzin we Lwowie, Juchnowiczów, jak już wiemy krewnych i sąsiadów rodziny Torosowiców, oraz do Kiwirejowiców, czyli późniejszych Kieworowiczów. Turcy przelali je na wszystkich braci, co było zapewne efektem rozliczeń jakichś nieznanych nam interesów prowadzonych w Imperium Osmańskim.

Kolejne wpisy poświadczają siłę rynkową i dynamizm firmy. Nieobce braciom Torosowicom były przejęcia słabszych konkurentów poprzez kredytowanie ich pod zastaw kramów. Na przykład, Serafina, wdowa po Pawle Ormianinie, w 1586 roku musiała oddać im swój kram za dług wynoszący 450 złotych. Podobny los spotkał Zofię i Lazara Lazarowiców w 1605 roku. Torosowicowie wyprawiali się do Konstantynopola i Adrianopola. Trudnili się, obok importu na potrzeby krajowe, także reeksportem towarów orientalnych z Polski w głąb Europy zachodniej. Z dokumentów widać kontakty z kupcami wrocławskimi, Georgiem Rubingerem i Paulem Krigerem, nawiązane w Toruniu. Do interesów gdańskich Almas zatrudniał młodego sługę z tego miasta, imieniem Hans[53]. Regularnie bywali na jarmarkach jarosławskich i lubelskich. Krzysztof handlował w Lublinie. W 1588 roku padł tam ofiarą denuncjacji ze strony miejscowego rajcy, Rudigera Sacelli, Włocha z pochodzenia, i wraz z grupą innych kupców ormiańskich trafił do zamkowego więzienia. Wypuszczony dopiero po podpisaniu jakiegoś zobowiązania, odwoływał je potem za pośrednictwem Murata z Zamościa aż u samego króla. Przy tej okazji ujawniły się powiązania kanclerza Jana Zamoyskiego z Ormianami, o których jeszcze będzie mowa w kontekście interesów Torosowiczowskich[54]. Z Lublina Krzysztof ekspediował towary do Wilna za pośrednictwem bogatych tamtejszych mieszczan, Majmoniczów. Notuje ten eksport księga komory celnej w Brześciu nad Bugiem w roku 1583, jako przeznaczony dla handlującego w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego „Jakuba Ormienina". Możliwe, że pod tym określeniem krył się najmłodszy z braci Torosowiczów[55]. Jeździli też do Moskwy z suknem, a potem z usługami dla wojsk polskich podczas tzw. Dymitriady. Często wyprawiali się do Krakowa. W samym tylko 1604 roku Iwaszko dotarł tu dwukrotnie, razem z Szymonem Awedykowiczem, zaś Almas aż siedem razy, niekiedy wspólnie z Torosem Bernatowiczem, wioząc towar wozami zaprzężonymi w od 2 do 6 koni[56]. Utrzymywali tu stosunki

[53] *Die Aufzeichnungen*, s. 1066.

[54] *Summariusz Metryki Koronnej*, seria nowa, 3, red. W. Krawczuk, Kraków 2004, s. 27.

[55] *Археографический сборникъ документовъ относящихся къ исторіи северозападной Руси*, III, Вильна 1867, s. 318.

[56] H. Obuchowska-Pysiowa, *Struktura handlu Krakowa z krajami południowo-wschodnimi i z państwem moskiewskim w 1604 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", 38, 1977, s. 92.

z Michelangelo Lerim, Fabianem del Benino, Stanisławem Rappem, rodziną Cellarich. W Poznaniu też bywali, mieli tam związki z Joną Smidlem. Inwestowali też w ziemię, dzierżawili majętność błożewską, staw leśniowski, folwark Guta.

Nie sposób było prowadzić tak rozlegle interesy samodzielnie, Torosowicowie korzystali więc z wielu faktorów. Tylko niektórych z nich poznajemy z nazwiska, zazwyczaj wtedy, gdy okazali się nierzetelni i powstawał spór sadowy: Grześko Mikołajowicz, Lazar i Krzysztof Serebkowiczowie, Grzegorz Kasprowicz, Krzysztof Hołubowicz, Józef z Przemyśla (ten okazał się złodziejem). Oczywiście pracowało w firmie także młode pokolenie rodziny, czyli bratankowie: Toros, Andrzej i Mikołaj.

Podobnie jak inni Ormianie, bracia Torosowicowie handlowali głównie tkaninami orientalnymi, „towarami angorskimi, muchajerami i czamlitami", jedwabiami, a zwłaszcza „towarami złotymi, altembasami jako i złotogłowami rozmaitej farby". Był to towar dla najbogatszych klientów, przy zakupie wymagający dysponowania znaczącymi kapitałami. Ze sprawy spornej z Dawidem Serebkowiczem, któremu w 1594 roku zlecili ich sprzedaż, dowiadujemy się, że tylko ta jedna partia, powierzona niesumiennemu powinowatemu, warta była aż „2702 talarów starych, każdy po groszy 36 polskich rachując". Torosowicowie sprowadzili ją dla podskarbiego hospodara wołoskiego w Jassach. Obracali też pieniędzmi: pożyczali je lub przekazywali. Wśród zleceniodawców firmy był sam kanclerz Królestwa Polskiego, Jan Zamoyski, który nie tylko zlecał im różne usługi, ale też wspierał ich. Gdy w 1585 roku starali się kupić we Lwowie „kramnicę" od rajcy Josta i napotkali na urzędowy opór, wystosował w ich interesie list do władz miasta[57]. Także Jan Zbigniew Ossoliński[58], Andrzej Siemieński z Gołogór, Melchior Zebrzydowski i Mikołaj Ostroróg powierzali im zakupy w Konstantynopolu lub brali pożyczki. Kniaź Roman Narymutowicz Rożyński zapożyczył się u nich, aby wystawić armię, z którą poszedł pod Moskwę, zdobywać tron dla Dymitra Samozwańca, gdzie niestety zmarł w 1610 roku, nie spłaciwszy długów. Obsługiwali też Torosowicowie finansowo hetmana Stanisława Żółkiewskiego i wojewodę trockiego Aleksandra Chodkiewicza, a także starostę lwowskiego, Stanisława Bonifacego Mniszcha. Status dworzan tych magnatów dawał ochronę prawną. Jezuici lwowscy kredytowali ich handel, z czego był potem z nimi proces o niespłacone 1800 złotych.

O innych magnackich klientach wspomina Gruneweg, który uczestniczył w wyprawie kupców lwowskich do Krakowa w roku 1587. Jednym z nich był Almas Torosowic. W drodze powrotnej zatrzymali się 14 października w oberży w Tarnowie, mieście prywatnym księcia Konstantego Wasyla Ostrogskiego. Był

---

[57] *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, 4, *1585-1588*, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, nr 1108, s. 36-37.

[58] Z. Ossoliński, *Pamiętnik* (http://www.ossolinski.info/bib/pam.pdf) – kwit wystawiony na 130 zł w Lublinie przez Krzysztofa „Turosowica", 20 XI 1597.

to Rusin, wojewoda kijowski, wielki bogacz, wpływowy polityk, mający rozlegle zainteresowania intelektualne, zwłaszcza religijne i to ponadkonfesyjne. Ponadto prowadził rozległą akcję urbanizacyjną w swych dobrach, pozyskując osadników z różnych stron[59]. W jego rodowym Ostrogu mieszkali Ormianie[60]. Co łączyło tego największego protektora religii prawosławnej w Polsce z kupcem ormiańskim, nie wiemy. Chyba nie tylko interesy kupieckie, gdyż Almas Torosowicz został jako jedyny z całej grupy zaszczycony zaproszeniem na wieczerzę na zamek tarnowski. Zabrał ze sobą Grunewega, którego uwagę zwrócił jeden niezręczny dla Ormianina aspekt wieczoru. Książę przyjął zwykłego przecież kupca – „reichlich" (suto)[61]. Ponieważ była to środa i wypadał post, menu było mleczno-rybne. Jednak oba gatunki tych postnych dla katolików i prawosławnych potraw były zabronione przez Kościół ormiański. Almas wybrnął z niezręcznej wobec gościnnego gospodarza sytuacji, nie jedząc potraw mlecznych, a tylko ryby.

Firma przynosiła stałe i spore dochody, choć mieszczące się w skali średnich jak na handel orientalny. Przy okazji rozrachunku między pierwszym pokoleniem jej udziałowców, uczynionym po śmierci najstarszego, Almasa, wynika, że przez ponad 20 lat funkcjonowania dała blisko 44 tys. czystego zysku w pieniądzu[62]. Ponadto bracia, nadal – przynajmniej niektórzy – mieszkając w kamienicy koło klasztoru Dominikanów[63], około 1599 roku weszli w posiadanie kolejnego domu, położonego w bardziej prestiżowym miejscu, bo na rozległej posesji w Rynku, u wylotu przecznicy prowadzącej ku ul. Ruskiej.

Dom był zwany kamienicą Szylingowską od nazwiska właściciela w pierwszej połowie XVI wieku. Torosowicowie nabyli ją od kolejnego posesora, „nieboszczyka pana Korniakta" za sumę 9 500 złotych polskich[64]. Chodzi tu o najbogatszego w tej dobie kupca lwowskiego, Konstantego Korniakta, wywodzącego się z greckiej rodziny z Krety, wspominanego do dziś dzięki swym fundacjom architektonicznym w mieście. Korniakt zmarł w 1603 roku. Nabytek stał się

[59] K. Lewicki, *Książę Konstantyn Ostrogski a unia brzeska 1596 roku*, Lwów 1933.

[60] S. Petrycy, *Polityki Aristotelesowey to iest rządu Rzeczypospolitey ksiąg ośmioro*, Kraków 1605, s. CXXIX.

[61] *Die Aufzeichnungen*, s. 1066-1067 (tu mylna identyfikacja ówczesnego właściciela Tarnowa).

[62] *AICA*, 1630, s. 506.

[63] W 1594 roku występują w akatch sądowych jako sąsiędzi Dawida Serebkowicza, a kamienica Serebkowiczowska leżała blisko klasztoru Dominikanów. W 1623 roku było podobnie: „Iz jest w mieście blisko kościoła ojców dominikanów Bożego Ciała kamienica Torosowiczowska […] z inszą bracią spolna, która do 8 tys. zł. stoi. Folwark także jest na przedmieściu valoris 3000 złp" (*AICA*, 1623, s. 371).

[64] „Naprzod te kamienice Szylingowską nierychło po ozenieniu Iwaszkowym (1579) wszyscy czterzy bracia z spolnego handlu, i dla spólnego zatrzymania creditu od JM pana Korniakta kupili"; „po ożenieniu ich [tj. Iwaszki i Kaśki] w lat dwadzieścia cirtciter kupiona". *AICA*, 1630, s. 408-409, 414-415.

wspólną własnością wszystkich czterech braci Torosowiców. Z czasem nazwisko nowych właścicieli przylgnęło do kamienicy, zastępując nazwę Szylingowska. Były teraz dwie kamienice Torosiewiczowskie – stara przy ul. Ormiańskiej, gdzie mieszkał Jakub, i ta nowa, rynkowa, do której wprowadzili się Iwaszko i Krzysztof. Kamienica nabyta od Josta Pałki zachowała nazwę Pałkaczowskiej. Mieszkał w niej Almas.

W 1588 roku Torosowicowie kupili dwa bogate kramy w Rynku. Jednak ta transakcja wywołała gwałtowny sprzeciw rady miejskiej, która obawiała się utraty przez katolików własności w centrum miasta. Rada zakazała jej wpisu do ksiąg i chciała zmusić braci do ich sprzedaży rajcy Jakubowi Glacowi. Wyrok burmistrza, rady, wójta i ławników prawa niemieckiego został przez Torosowiców zaskarżony do zadwornego sądu królewskiego. W Krakowie interesów rodzinnych w tej sprawie pilnował Iwaszko. Reprezentant pozwanych władz lwowskich usiłował sprawę odesłać na sąd sejmowy, reprezentant zaś powodów dowodził, że idzie o szkodę prywatną, a nie publiczną[65]. Ostatecznie Torosowicom udało się utrzymać jeden z tych kramów, choć nie na długo. W 1600 roku w Warszawie król Zygmunt III, wydając serię niekorzystnych dla Ormian decyzji, nakazał Torosowicom sprzedaż drugiego kramu[66].

Głównym kredytodawcą – czyli wspólnikiem – Torosowiców była krakowska rodzina Cellarich, pochodząca z Mediolanu, bardzo bogata, posiadająca kamienice przy krakowskim Rynku, majątki ziemskie i koneksje, a przede wszystkim dysponująca odpowiednimi zasobami pieniężnymi do kredytowania kapitałochłonnego handlu orientalnego[67]. W tym czasie Almas już nie żył, zmarł po roku 1605. Jak dowiadujemy się z akt sądu ormiańskiego, 15 marca 1609 roku w Krakowie pozostali bracia, Krzysztof, Iwaszko i Jakub, oraz trzej synowie Krzysztofa, Andrzej, Toros i Mikołaj, pozyskali sumę 27 tysięcy złotych polskich od Andrzeja Cellariego i jego potomków, czyli dwóch synów, Andrzeja i Pawła, którą mieli spłacić w ratach rocznych[68]. Była to suma jak na owe czasy olbrzymia, wraz z odsetkami przekraczająca przynajmniej trzy razy wartość kamienicy rodzinnej we Lwowie[69]. Już 15 maja tego samego roku firma Torosowiców znów ponowiła kredyt u Cellarich[70]. Kolejne weksle na 13 800 florenów podpisali

---

[65] *Urkunden zur Geschichte der Armenier in Lemberg*, hg. F. Bischoff, Wien 1865, nr XLV, s. 86-87.

[66] Ł. Charewiczowa, *Ograniczenia gospodarcze nacji schizmatyckich i Żydów we Lwowie w XV i XVI wieku*, Lwów 1925, s. 21-22. W 1588 roku katolicy posiadali 9 kramów, Rusini 7, Ormianie 22, przy czym jeszcze dwa miały przejść w ręce Torosowiczów. Miasto zakwestionowano zdolność prawną sprzedawców.

[67] S. Tomkowicz, *Włosi kupcy w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Krakowski", 3, 1900, s. 27-152.

[68] *AICA*, 1630, s. 411-412.

[69] Sprzedadzą ją Cellarim w 1624 roku za 15 000 zł. *AICA,* 1628, s. 1447.

[70] *AICA*, 1630, s. 414.

Cellarym w latach 1614-1615[71]. Skutki tego kredytobrania odczuje dotkliwie następne pokolenie udziałowców firmy. To, do którego należał też arcybiskup Mikołaj.

O rozgłosie, jaki zdobyła firma Torosowicow, świadczy, że ich nazwisko znalazło się w okolicznościowej poezji z doby rokoszu Zebrzydowskiego. W satyrze *Do wojewody ruskiego Gulskiego i brata jego* tak wyśmiewano tego drugiego:

Posłan drugi do Turek; dość dano na strawę
Wespół z nimi kobierce, wespół safiany
Że Turcy zrozumieli, iż w Polszcze głód w pany
Tożby był Torosowic, toż Awedik sprawił,
Z tym honorem ojczyznej potrzeby odprawił[72]

Kuzyni i rodzeństwo

Almas Torosowic z dwóch małżeństw doczekał się tylko jednej córki, Zuzanny (po ormiańsku: Szuszanik), po pierwszej żonie. Jeszcze za swego życia wydał ją za Hołuba Dawidowica[73]. Zachował się krorąk spisany między ojcem panny młodej i przyszłym zięciem 3 grudnia 1030 roku ery ormiańskiej, czyli 1581 według kalendarza juliańskiego, „za królestwa Stephanowego", czyli za panowania Stefana Batorego. Obaj kontrahenci intercyzy, „stojąc oblicznie", czyli osobiście przed starszymi ormiańskimi, poświadczyli kształt posagu w szatach i klejnotach. Po śmierci Almasa stryjowie wydzielili Zuzannie z rodzinnego majątku uposażenie na kamienicy Pałkaczowską, oraz jeden z kramów rodzinnych[74]. Liczne potomstwo z tego małżeństwa wejdzie potem w rozmaite jeszcze koligacje z rodem Torosowiców. Między innymi, córka Zuzanny, Zofia Hołubowicówna poślubiła Andrzeja Awedykowica, wuja arcybiskupa (brata jego matki).

Almas Torosowic miał jeszcze znacznie młodszą od córki wychowanicę, pannę Marencję (Emerencję), zwaną też Bilenką, córkę Awedyka Symonowica (Szymkowica) „spod św. Jana", czyli mieszkańca jurydyki świętojańskiej. Było to drugie po ul. Ormiańskiej skupisko Ormian we Lwowie, położone za murami miasta, wokół kościoła pod wezwaniem św. Jana. Marencja wiązała tę gałąź Torosowiców z rodziną matki arcybiskupa. Należała do licznej progenitury Awedyka Symonowica, była jej rodzoną siostrą. Nie wiadomo, dlaczego trafiła pod opiekę Almasa Torosowica. Jej ojciec musiał być zamożnym człowiekiem, skoro

[71] *AICA*, 1618, s. 894

[72] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, 1606-1608*, 1, *Poezya rokoszowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1919, s. 109.

[73] Hołub Dawidowicz (zm. ok. 1628), syn Dawida Lazarowicza Steczkowica (zm. 1583). Dwóch jego stryjów – Stefan i Jakub Lazarowice (Steczkowice) było starszymi Ormian lwowskich (M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 882, s. 248, 897, 898, s. 250, ew. 911, s. 251).

[74] *AICA*, 1630, s. 459-460.

sprawował funkcję starszego nacji. Powód musiał być więc natury niematerialnej. Symonowic dochował się co najmniej jedenaściorga dzieci, a druga żona Almasa, Anuchna Kieworowicówna, nie urodziła ani jednego. Może chciała zaopiekować się dzieckiem adoptowanym? W każdym razie 30 października 1592 roku Almas Torosowic, jako opiekun, i Awedyk Symonowic (Szymkowic), jako ojciec, zaopatrzyli Marencję wianem z powodu wyjścia za mąż za Jakuba Amembekowica (Amambekowicza)[75]. Wiemy nawet, kto był swachą, czyli opiekunką panny młodej podczas ceremonii weselnej: Katarzyna Iwaszkowa Torosowiczowa, bratowa Almasa. Gdy Mikołaj Torosowic będzie już dorosły i aktywny na niwie kościelnej, ciotka Marencja występować będzie pod nowym nazwiskiem jako Symonowicowa. Owdowiawszy po pierwszym mężu Amembekowicu, wydała się bowiem za Arondona Symonowica[76].

---

[75] Я. Дашкевич, Є. Трыярски, *Древнейший армяно-кыпчакский документ из львовских коллекций (1583 г.) и изучение билингв предбрачных договоров львовских армян*, „Rocznik Orientalistyczny", 37, 1975, nr 2, s. 42-43. I znów mamy w tym wypadku imienniczy ambaras. Ojciec Jakuba nosił to samo imię i patronim, co syn, Jakub Amembekowic, ale zwany był Eminem. Zapis Almasa Torosowicza dla Marencji został przywołany przed sądem ormiańskim we Lwowie w 1605 roku, gdy jej mąż zaskarżył swą matkę lub raczej macochę, Bilenkę z rodziny Iwaszkowiców, o zwrot zapisanej sumy (*AICA*, 1605-1606, s. 169, 205, 248, 284, 400-401, 470-471, 1044-1046, 1091): „Jacobus Amambekowic [contra] Bilenka Amambekowa. Bilenka famati olim Jacobi Amambek vidua relicta stanęła przez tutora, Georgium Iwaszkowic fratrem suum – nieboszczyk Jakub zapisał na dobrach swych niewistce swej Manusiej a małżonce aktorowej wiana fl[orenów] 150 – muniment z ksiąg panów starszych. Tenor munimenti: Anno 1041 [=1592] octobris 20. Stanąwszy oblicznie przez Pany Starszemi Pan Amambek z przyjaciółmi swemi z jednej strony, a z drugiej strony P. Awedik Szymkowicz spod św. Jana też z swemi przyjaciółmi, takim sposobem mówili. Panowie mili starsi przyjścia naszego do waszmościów przyczyna jest, gdychmy przyjacielstwo stanowili z Panem Amambekiem przed xiędzem Officiałem z dozwoleniem waszmościów, to jest, że swą córkę pannę Marancią P. Amambekowemu synowi Jakubowi w małżeński stan oddać przyobiecałem. Na ten czas P. Almas po swojej wychowanicy taką wyprawę, jaką tu na tym liście podaję do waszmościów dać przyobiecał. O co proszę, aby było czytano. Tam na żądanie p. Almasowe i Pana Awedika Panowie Starsi rozkazali czytać ten list, który tym sposobem opiewał. Ja Almas Torosowicz z bracią swą naprzód wychowanicy swej pannie Marenciej błogosławieństwo pańskie, a potym co z łaski miłego Pana Boga zgotowało się, to jest […] i wykaz. Wiamo P. młodemu naprzód błogosławieństwo Pańskie, do tego fl. 150 gotowych pieniędzy i pierścień z pięcią turkusów, gdy się już doczytał ten list prosił P. Almas z bracią swą pospołu Panów starszych, aby pytali P. Jakuba p. młodego jeśli się mu we wszystkiem dosyć stało według tego pisma […] on powiedził, że tak i ich kwitował. Teraz Bilenka, żona Amambeka na tym siedzi. Dlatego Jakub prosi o 150 zł". Sprawa dotarła wysoko, bo aż do króla. Dekret królewski o posag Marencji został wydany w 1606 roku. Bilenka, jak to wynika z akt sądowych, była pozywana często o zawłaszczenie nienależnych sobie sum i dóbr, ale też jej zmarły przed marcem 1596 roku mąż, a teść Marencji, nie pozostawił po sobie spraw uporządkowanych. Po jego śmierci nad spadkiem zawisło nawet niebezpieczeństwo sekwestru przez skarb królewski (*AICA*, 1596, s. 696, 1599, s. 755; 1600, s. 828).

[76] Arondon (Harondon) zmarł przed 1617 rokiem, gdyż od tej pory ciotka arcybiskupa występuje jako wdowa po nim w różnych sprawach spadkowych rodziny Awedykowiców,

Potomstwo Krzysztofa Torosowica, kolejnego w starszeństwie ze stryjów arcybiskupa, było liczne. Miał on cztery córki i trzech synów. Wydając Katarzynę, pospolicie zwaną Kachną lub po kipczacku: Kasko, „w stan małżeński", dał za nią „wiana i wyprawy na kilka tysięcy". Krorąk spisany został z zięciem Iwaszkiem Mikołajowicem 6 grudnia 1590 roku „za królowania Zygmunta Trzeciego"[77]. Podobnie być musiało przy zamążpójściu kolejnych córek: Zofii za Zachariasza Tomanowica Zadykowica (20 lutego 1616)[78] i Dowlat za Stefana Lazarowica. O zamążpójściu czwartej, Anuszki (Anny), nic nie wiadomo. Synowie Krzysztofa – Andrzej, Toros i Mikołaj – trwali we wspólnocie majątkowej z ojcem i stryjami. Czytamy o nich, że: „ci się pożeniwszy na wszystkie dobra ojczystego i stryjowskiego nastąpili, inwentarza żadnego nie uczynili, wszystkie towary, sprzęty domowe, długi na credicie będące powybierali"[79]. Wszyscy trzej używali nazwiska Torosowic, które jak widać straciło już znamię patronimiku. Przy ich imionach w aktach, być może też w praktyce codziennej, przed nazwiskiem umieszczano jeszcze czasem aktualny patronimik lub jego skróconą formę, czyli po prostu imię ojca.

Niewątpliwie najciekawszą postacią spośród synów Krzysztofa Torosowica był Andrzej, autor traktatu alchemicznego[80], ożeniony z Barbarą, córką Stecka Simonowica i Elżbiety (Achsapet)[81]. Właśnie z uwagi na zainteresowania alchemiczne ten brat stryjeczny arcybiskupa jest dziś obok niego najbardziej znanym członkiem rodziny Torosowiców. Jeszcze w 1609 roku był zamożnym człowiekiem. W krorąku swej córki – wtedy jedynaczki – występuje jako właściciel połowy kamienicy, którą sam zakupił, oraz posiadacz połowy kamienicy po żonie, a także dwóch kramów: „bogatego" i „drzewnianego, ubogiego"[82]. Rodzi się pytanie, skąd u kogoś, kto nie otrzymał wyższego wykształcenia, wzięła się pasja do eksperymentów w tamtej dobie naukowych. Odpowiedź na nie jawi się całkiem oczywista w świetle dokumentacji sądu ormiańskiego. Andrzej Torosowicz poszukiwał alchemicznego sposobu na pozyskanie złota, gdyż popadł w poważne tarapaty finansowe i groziło mu bankructwo. Sądy obłożyły go karą banicji (1618). Gdy upragnione złoto nie pojawiło się mimo sztuczek alchemicznych, trzeba się było zmierzyć z rzeczywistością i szukać bardziej realistycznych dróg

wraz ze swą córką z drugiego małżeństwa, chyba jedynaczką, Katarzyną Mikołajową Wartyrysowicową (*AICA*, 1617, s. 470, 1625, s. 658-659; 1618, s. 1085, 1633, s. 1978).

[77] *AICA*, 1630, s. 460.

[78] Zachariasz był synem Tomana Zadykowica (Zadikowica).

[79] *AICA*, 1630, s. 461

[80] E. Tryjarski, *Armeno-Kipchak texts in the alchemical treatise by Andrzej Torosowicz (17th century)*, Warszawa 2005. W oparciu o mylne informacje Jarosława Daszkiewicza Andrzej Torosowicz, alchemik, został w tej pracy utożsamiony z bratem rodzonym arcybiskupa, noszącym takie samo imię. W rzeczywistości chodzi o brata stryjecznego.

[81] *AICA,* 1598, s. 535.

[82] Я. Дашкевич, Є. Трыярски, *Армяно-кыпчакские предбрачные договоры из Львова (1598-1638 гг.)*, „Rocznik Orientalistyczny" 33, 1970, nr 2, s. 78.

wyjścia z opałów. Najpewniejszą okazało się wyjednanie łaski królewskiej. Dnia 19 czerwca 1629 roku król Zygmunt III odroczył wykonanie wyroku banicji na Andrzeja Torosowica (Toroszowicza)[83]. Po fazie alchemicznej pozostały tylko zapiski świadczące o sporej erudycji i ciekawe pod względem językowym, spisane po polsku z wtrętami kipczackimi. Pozwala nam to dziś lepiej zrozumieć językową sytuację rodzinną, w której ukształtowała się osobowość arcybiskupa.

Los kolejnego z braci stryjecznych arcybiskupa, Torosa Krzysztofowica, kształtował się w sposób typowy dla bogatych członków gminy ormiańskiej: od kupiectwa, przez małżeństwo, do funkcji samorządowych. Ślub z kuzynką Zofią Lazarowicówną zapewnił mu dobre koneksje. Była to córka Lazara Stefanowicza i Dowlat (Felicji/Szczęsnej) z bogatej rodziny ormiańskiej rodem z mołdawskiej Suczawy, Donowakowiców[84]. Miał folwark na Krakowskim Przedmieściu obok folwarku Muradowiczów[85]. W roku 1625 Toros Torosowic został starszym gminy ormiańskiej[86] i z jej ramienia zajmował się sprawami kościoła ormiańskiego w Łucku. Ponieważ tej dożywotniej funkcji nie sprawował już 22 lutego 1638 roku, należy przyjąć, że zmarł niedługo przedtem.

Ostatni z Krzysztofowiców Torosowiców, Mikołaj, ożenił się z Szuszaną (Zuzanną), córką Hołuba Iwaszkowica. Nie odznaczył się niczym tak szczególnym jak alchemiczna pasji Andrzeja, ale za to wykazał wielką dozą rozsądku, wypisując się z firmy rodzinnej – jak to określono w aktach „rozprawił" – jeszcze za życia stryja Iwaszka i prowadząc interesy na własną rękę. Nie chciał nawet partycypować w dziedziczeniu, co okazało się zbawienne, gdy w dobie upadku firmy pojawili się uparci wierzyciele i zaczęli jego braci nękać pozwami sądowymi. Zmarł w 1628 roku.

Potomstwo Jakuba Torosowica, najmłodszego z synów Torosa Iwanisowica, nazywano czasem Jakubowicami. Z córek najwcześniej były zamężne: Zofia za Grześkiem Filipkowiczem[87] i Anna za Sahakiem Agopsowiczem (Agopsiczem). Prawdopodobnie oba śluby odbyły się w 1608 roku, a przynajmniej obie małżonki zostały w tym samym roku wywianowane[88].

---

[83] *AGZ*, 10, s. 223.

[84] Braćmi tej stryjenki arcybiskupa byli kupcy Stepan, Grzesko, Andrzej i Awedyk Lazarowicowie.

[85] *AICA*, 1633, s. 1871.

[86] M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 929, s. 253.

[87] Krorąk z 4 czerwca chyba 1596 roku. Daty rocznej nie można być jednak pewnym, gdyż pisarz popełnił oczywisty błąd, notując datę wg ery ormiańskiej: „Krorunk panny Zophiey pana Jacoba Torosowica córki i pana Greska pana Wasilowego syna Philipkowic. Anno domini 1405 [może 1045, czyli 1596 wg kalendarza gregoriańskiego] według ormianskiego die 4 junii". Jednak na końcu dokemntu znajdujemy inną datę: „działo się w roku 1608 dnia 4 Juniusza [to jest czerwca] (s. 463). Grzegorz (Grześko) Filipkowic był synem Waska (Wasila, Basiliusa) Filipkowica (Filipowicza), seniora Ormian lwowskich od 20 lutego 1590 roku do 22 lutego 1620 roku (Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, nr 908, s. 251).

[88] O tym, że były wywianowane z niepodzielonego majątku rodzinnego, czytamy w aktach sądu ormiańskiego: „Jakub Torosowic, ten także z onego spolnictwa córkę swą Zophią

Szwagier arcybiskupi Sahak Agopsicz był synem Agopszy Wartanowicza i Mughal z Suczawy. W momencie ślubu z Torosowicówną był wdowcem po córce Hanka Awedykowica (Gabrielowica). Od roku 1637 pełnił funkcję starszego nacji ormiańskiej we Lwowie. Był to posiadacz wielkiej fortuny, gdyż stać go była na ufundowanie i wyposażenie nowego kościoła ormiańskiego pod wezwaniem św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Podczas konfliktu z gminą lwowską o unię arcybiskup, wprosiwszy się szwagrowi na oględziny odnowionej świątyni, zagarnął ją, nie bacząc na nic. Przygotowani wcześniej ślusarze zamienili zamki. Przeciwnicy unii utracili w ten sposób jedyny swój kościół, ledwie zaczęli go używać. Sahak Agopsowicz zmarł we Lwowie 23 lutego 1649 roku[89].

Trzecia z sióstr arcybiskupa, Katarzyna, była w 1615 (krorąk z 15 maja) żoną Simona (Szymona) Muratowica[90]. Wiano dostała na sumę 685 złotych – nie było to zbyt dużo[91]. Jej mąż był synem Murada Kierymowica z Bagheszu (Bitlis) i Anny, córki księdza lwowskiego Simona Wasylowicza. Rodzina Muratowiców Kierymowiców jest dla nas stąd bardzo interesująca, że szwagier Katarzyny, a więc też jej brata arcybiskupa, to Iwaszko Muratowic (Howannes Karmatanienc), ksiądz i organizator drukarni ormiańskiej we Lwowie, która ruszyła w 1616 roku. Katarzyna z Torosowiców Kierymowicowa musiała zejść z tego świata w pierwszej połowie lat trzydziestych, gdyż w spisie mieszkańców kamienicy Muratowiczowskiej przy ul. Ormiańskiej, w której mieszkały rodziny wszystkich trzech braci Muratowiczów, Szymon notowany jest w roku 1386 wraz z inną żoną, Anną Lazarowną[92]. Obie rodziny pozostawały nadal w zażyłych kontaktach ze sobą. Anna z Torosowiców Agopsowicowa zeznawała w sądzie jako świadek po śmierci księdza-drukarza na temat jego potomstwa.

Zuzanna, ostatnia z córek Jakuba Torosowica a sióstr arcybiskupich, wyszła za Torosa Seferowica (krorąk 5 lutego 1629)[93]. Dostała tysiąc złotych i drogocenne kosztowności w wianie, a Mikołaj był jednym z tych, którzy krorąk firmowali. Szwagrowi tego było mało i procesował się jeszcze o udział w kamienicy Torosiewiczowskiej. Po owdowieniu Zuzanna poślubiła szlachcica, Marcina Wysokińskiego, dziedzica wsi Bułtowice i komornika (podkomorzego) lwowskiego.

---

wywianował". „Także inne córki panna Anna Saakowa Katharzyna Muratowicowa wywianowane są" (*AICA*, 1630, s. 462-464).

[89] S. Barącz, *Żywoty*, s. 6.

[90] *AICA*, 1633, s. 1841 (15 maja).

[91] *AICA*, 1630, s. 605.

[92] E. Trillerowna, *Mieszkańcy Wschodu we Lwowie*, „Miesięcznik Heraldyczny", 14, 1935, nr 10, s. 157.

[93] Według zapisu źródłowego wyszła za mąż za „syna pana Sefera zięcia Nurbega". Zapewne chodzi o Torosa, syna Sefera Nurydzianowica (zm. 1631) i Zofii, córki Norbega Popowicza i Anny, córki księdza Iwanisa Mikołajowicza. E. Tryjarski, *Zapisy sądu duchowego*, s. 195-196. Być może siostrzeńcem arcybiskupa był rotmistrz Grzegorz Seferowic, nobilitowany za zasługi wojenne w tym samym 1658 roku, co stryjeczny bratanek arcybiskupa, Jan Torosowic.

Wysokińscy byli szlachtą niebogatą, ale podobno to dzięki temu szwagrowi arcybiskup posiadał względy na dworze królewskim[94]. Zuzanna Wysokińska pojawia się w miraculum błogosławionego Jana z Dukli. W opisie jednego z cudów, jakiego za wstawiennictwem owego patrona Polski, Rusi i Litwy miało doznać w 1642 roku zmarłe w wyniku nieszczęśliwego wypadku dziecko pewnego księdza prawosławnego, czytamy: „na lament zrozpaczonej popadii przyszła też Zuzanna Wysokińska, rodzona siostra Mikołaja Torosiewicza, ormiańskiego arcybiskupa lwowskiego, a widząc, że dziecko leży bez ducha, rzekła: «Tu już żadne środki ludzkie nie pomogą, jedyny ratunek w błogosławionym Janie z Dukli, o ile wzbudzi taką wiarę i ufność w jego pośrednictwo, z jaką się doń uciekać zwykli katolicy». Na te słowa zawołała biedna popadia: «Janie z Dukli wierzę i ufam, że ty mi dziecko do życia przywrócisz». Zaledwie wyrzekła te słowa, gdy oto dziecko zakaszlało i wykształusiło ów kawałek ołowiu i przyszło do całkowitego zdrowia". Przypowieść ta to silny dowód na katolicyzm rodzeństwa arcybiskupa, tym bardziej, że mamy tu do czynienia z pouczeniem wypowiedzianym pod adresem wiernych Kościoła prawosławnego. W tym czasie trwała ostra walka pomiędzy Rusinami ortodoksyjnymi a unickimi. Również własny syn Wysokińskich został za wstawiennictwem tego samego świętego uleczony i to dwukrotnie, raz z choroby ogólnej, drugi raz, w 1649 roku ze ślepoty. Rodzice o tych wszystkich przypadkach zeznawali przez komisją papieską[95].

Jakub Torosowic doczekał się też trzech synów, przy czym dwaj z nich nosili te same imiona, co ich bracia stryjeczni, stąd łatwo pomylić ich między sobą, gdy pojawiają się w aktach gminy ormiańskiej. Najstarszy nosił imię Toros, kolejny to Awedyk i wreszcie Mikołaj, czyli późniejszy arcybiskup, urodzony około 1605 roku.

Toros w 1626 roku był już żonaty z Anną Matiaszowicówną, córką Marka, wójta ormiańskiego z jurydyki św. Jana, syna Nurbega. O ich potomstwie nie udało się znaleźć informacji. Rola Torosa w życiu arcybiskupa zostanie przedstawiona dalej. Awedyk (Gabriel) w 1630 roku był kawalerem[96]. Z kim i kiedy się potem ożenił, nie wiadomo. Jak wykazuje regestr sum składanych przez mieszczan lwowskich na okup dla wojsk Chmielnickiego w 1648 roku, nie

---

[94] Biblioteka Jagiellońska w Krakowie: rkps 5445, k. 30; *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, wyd. J. N. Bobrowicz, 9, Lipsk 1842, s. 462.

[95] O. W. B. [W. J. Biegus], *Bł. Jan z Dukli, patron Polski, Rusi i Litwy. Żywot, nabożeństwo i pieśni na jego cześć*, Rzeszów 1931, s. 96-97, 128-129.

[96] W 1630 roku w aktach sądowych czytamy następującą konstatację: „Co się tknie Torosa, Awedika Torosowicow braciey y ci powinni non obstantes suspensione ad adventum famati [pomimo zawieszenia, do przybycia sławetnego] Saaka sprawowac sie directe [poprawnie], gdyz maią lata, rozum i baczenie, wyrosli z lat opiekunskich, z ktorych jeden Toros zonaty iest, a drugi Awedik sui iuris est non alieni [nie jest bez swych praw]". *AICA*, 1630, s. 520.

posiadał majątku poza częścią kamienicy, szacowaną na 3 tysiące florenów[97]. Zmarł 5 września 1674 roku.

Finansowy kryzys rodziny

Efekty przedsięwzięć kupieckich opartych na tym kredycie nie zawsze były udane. Kolejni bracia z najstarszego pokolenia Torosowiców umierali. Krzysztof jest wymieniany jako nieżyjący w 1611 roku. Jakub zmarł około roku 1613. To właśnie po jego śmierci ostatni już żyjący z braci, Iwaszko, dokonał 8 kwietnia 1613 roku podsumowania stanu spółki rodzinnej. Bilans, raczej dramatyczny, poznajemy dzięki ordynacji, jaką złożył na ten temat pisemnie „małżonce pana Jakuba, brata mego, paniej Katarzynie, i synom jej Torosowi, Awedikowi, Mikołajowi i córkom jej, Katarzynie [i Zuzannie]”[98]. Pozostałe dwie z córek Jakuba były w tym czasie zamężne, a zatem finansowo zabezpieczone. Dokument ten powstał bez wątpienia w obliczu niepokoju wdowy Jakubowej i jej dzieci o przyszłość, bowiem po śmierci męża i ojca obowiązek opieki nad bratankami i bratanicami spoczął na starym już szwagrze i stryju. Iwaszkę musiało to zobowiązanie przerastać. Ponieważ nie miał synów, wezwał więc do opiekuństwa nad rodziną Jakuba dwóch dorosłych bratanków po innym z braci, jedynych dorosłych mężczyzn w rodzinie, aby to oni zapobiegli katastrofie finansowej całego klanu i łożyli na utrzymanie rodziny po Jakubie.

Warto ten akt tutaj przytoczyć, gdyż dotyczy bezpośrednio przyszłego arcybiskupa. Iwaszko wymienia go jako jednego z adresatów swych wyjaśnień, mimo że Mikołaj miał wówczas zaledwie 8 lat. Jest to dokument ilustrujący pierwszy znany nam epizod z życiorysu arcybiskupa. Weryfikuje obiegową opinię o wyrastaniu w rodzinie bogatej i zasobnej. Z wywodów Iwaszka wynika, że musiała ona wtedy zadowolić się tym, co wydzielali jej na koszty utrzymania opiekunowie, i nie mogła sobie pozwolić nawet na narzekanie, tak trudna była kondycja rodzinnej firmy.

Oto co pisał stryj Iwaszko:

> Wszystkom porachował, tak pozostałe Thowary, iako y v szłachty i v miesczan pieniądze bedące, y Pokazało sie z Rachunkow, ze kwartnika niezostało nam gotowizny albo depositu. Z tey przyczyny ze zarłu płacą szlachty, na lichwe pieniądze biorąc dla zachowania Creditu nasze-[g]o Kupcom, zapłatesmy czynili. Tydy przyzwawszy Niebosczyka Pana Krzystopha Brata mego, Synow dwoch Pana Jędrzeia y Pana Torossa pokazałem im to ze za zwysz mianowanemi przyczynami gotowizny nam nic nie zostało. Vsilnie prosząc żądałem vnych, zeby oni zmiłowawszy sie

[97] B. Ossol.: sygn. 1646, k. 157 i n., *Regestr coaequatiey generalney wzglendem summ na okup Chmielnickiemu*.

[98] *AICA*, 1630, s. 400-402.

nad Staroscią moią, takze tez y nad małzonką Niebosczyka Pana Jakuba y sierotami iey, a wzięli nasie te pracą nie z zadney powinnosci, tylko dla miłosci Bozey, y miłosci Braterskiey, y zeby vczynili staranie o tym, zeby pieniądze nasze będące v ludzi wyciągnęli, a onym ktorymesmy winni nasie obligacią dawszy popłacili, a Dusze nasze od obowiąsku wybawieli, y przy vććiwosci ciała zostawiwszy, zadney czesci wiedziec nam niedali. Co im to vczynic z wielką trudnoscią przychodziło. Ale za wielką prozbą moią, nie z zadney powinnosci tylko naprzod weyrzawszy na miłosc Bozą y na iego Swiente przykazanie, y krewnosc, podięlisie dosyc wszytkiemu vczynic, ktorym aby Pan Bog dopomogł, y posczescił Amen Stan się tak. Tedy ia widząc ich tak wielką miłosc tak przeciwko samemu sobie, iakotez przeciw Niebosczyka P[ana] Jakuba Brata mego sierotom, obawiaiąc sie tego, zeby oni dla dobre[g]o swe[g]o zadney szkody nie ponosili cze[g]o niechay ich P[an] Bog obroni tedy assecuruie im y daie dwie Kamienicy nasze y dwa Sady, albo Ogrody na Krakowskim Przedmiesciu bedące, ktore maiętnosci spolne są zniemi, tym sposobem, iezeli zachoway Boze aby nie mogli od Szlachty y tez od Miesczan pieniądze nasze wyciągnąc. A ludziom tym ktorym oni nasie obligacią dali dosyc vczynic, Tedy im wolno bedzie takowe Maietnosci przedac zastawic Creditorom puscic, owoiako im nayłatwiey przyidzie tak vczynic. Dlatego przykazuie Małzonce Pana Jakuba Brata meg[o] y zswys mianowanym Sierotom iey, zeby oni lata swoie wziowszy Panu Jendrzeiowi i P[anu] Thorossowi zadney trudnosci nie zadawali tak prawnie iako y nieprawnie, a zadnego rachunku z ruchomych dobr nie szukali. Takze tez wstoiących Maiętnosciach zadnych częsci nie szukali, tylo co oni złaski swey y zmiłości Braterskiey im dadzą, takze tez y zgotowizny iako y zstojących Majętnosci Cząstki, to oni wdziecznie przyiowszy, maią sie contentować, w czym obowiązuje duszy, y sumnienia ich y powtore przykazuie zeby inaczey nie czynili a we wsztkim posłuszni będąc, pisanie moie aby przyieli. A Pan Jendrzey z Panem Thorossem Bratem swym gdy ich Pan Bog raczy pocieszyc zeby wyciągneli od dłuznikow długi y Creditorom od prawe vczynili, y takowy ciezar zwalili z siebie, a przy Maietnosciach stoiących zostali, y iezeli Pan Bog da gotowizne iaką, tedy tak z stojących Majetnosci iako y z gotowizny cokkolwiek z miłosci braterskiey dadzą bez przeczania wdziecznie przyiąc powinni bedą. A iezeliby za zywota mego Pana Jakuba corce Catharzynie, ktora iuz lata swoie bierze trafił sie dobrego oyca syn, poiąc ią sobie za zone tedyia bez Pana Jendrzeia y bez Pana Thorossa niebede mogł nic czynic owszem wsspoł trzey, dobrze iey vpatrowac mamy. Ale iezeli przyidzie wola Boza namie tedy oni vpatrowac maią dobrze iey, tak iako im iest miła Braterska miłosc[99].

W ten sposób, na mocy decyzji seniora rodu Torosowiców, mieszkający „wedle drzwi kościoła Bożego Ciała" (czyli klasztoru Dominikanów), wdowa i dzieci

[99] *AICA*, 1629, s. 344. s. 436, „Episcopus Armenus [contra] Toros Jakubowicz Z biskupem Mikołajem Torosowiczem swym bratem rodzonym".

po Jakubie, w tym Mikołaj, stali się podopiecznymi stryjecznych braci. Zgodnie z zaleceniem stryja nigdy nie sprzeciwili się – o ile wiemy – temu opiekuństwu i nie skarżyli na jego wykonywanie.

Nie wiemy, w jakim momencie ustał związek finansowo-prawny wynikający ze spółki handlowej. Rozpadał się chyba gwałtownie, po śmierci Iwaszki, w atmosferze ratowania co się da dla pozostałej rodziny, bowiem, jak czytamy w zapisce sądowej, „Iwaszko wszystkie dobra spólne potracił. Dług wobec Celarich większy niż suma sprzedaży kamienicy fl. 34 592”[100]. Z konsekwencjami niegospodarności stryja musiało się zmierzyć kolejne pokolenie Torosowiców, braci stryjecznych arcybiskupa: „po smierci iego pozwani nineisze dobra wszystkie zabrali priwatnie, inwentarza quod est notandum nieuczyniwszy […]. Po jego smierci [Iwaszki] pozwani na handle nastąpili, długi wyciągali, brali kamienice sporną Schelingowską panom Cellarym przedali. Także folwarki poprzedali”[101].

Sypały się też pozwy. Andrzej Kołaczkowski, pokojowiec królewski i kanonik łęczycki, z mandatu króla oskarżył Torosowiczów o zabór spadku po Fedorze Murydanowicu, kupcu ormiańskim z Łucka (1617). W tej sprawie po raz pierwszy pojawił się w aktach sądowych Mikołaj, choć małoletni, ale pozwany solidarnie z braćmi i kuzynami. W roku następnym zaczęła się sprawa z Cellarymi. W 1621 wytoczył im proces Rapp. W 1626 roku procesowali się już między sobą, Andrzej z bratem Torosem, o nadużycie zaufania i kredytu. Za Andrzejem stał starosta Mniszech ze swymi wpływami i przy użyciu sztuczki adwokackiej polegającej na rzekomym przejęciu wszystkich jego praw we Lwowie. Toros odpowiedział wynajęciem najlepszego bodaj w tym czasie adwokata lwowskiego, Zimorowicza.

Braterskie wsparcie i tegoż konsekwencje

W kilka lat po opisywanych wyżej wydarzeniach opiekunowie stryjeczni zostali zastąpieni przez najstarszego syna Jakuba Torosowica, Torosa. Odtąd także Mikołaj podlegał jego władzy i korzystał z jego pomocy. Toros zaś notował bardzo uważnie wszystkie wydatki na Mikołaja, asygnowane zawsze tytułem pożyczki częściowo z nierozdzielonego wciąż majątku rodzinnego. Troskliwy, ale o swe interesy pamiętliwy, braciszek spisał je własnoręcznie – z czego należy wnioskować, że zadbano o wykształcenie tego pokolenia Torosowiczów – po czym, gdy Mikołaj był już biskupem, zaintabulował spis w aktach sądowych pod bardzo obszernym tytułem, który wszystko mówi o jego intencjach: *Colecta summ ktore mi winien, a nie zaplacieł X. Biskup Ormienski Lwowski brath moy; co ia w nadzieię tego, że tesz miedzy nami częsc ma, nieco za iego własną wiadomoscią, y za prosbą, nieco tesz widząc z potrzeby, ze inaczey nie moze być iako brat*

[100] *AICA*, 1630, s. 410.
[101] *Ibidem*, s. 462.

musiałem koszt vczynic na iego własną potrzebę według regestru moiego ktore są de data et anno. Na ostatek collecta dlugow wedlug starych regestrow iako X. Biskup wyszey mianowany de data takze dnia y roku. Co y wedlug prawa gotowem potwierdzić vti pars literata[102].

Pierwszą wypłatę dla Mikołaja rejestr Torosa notuje pod rokiem 1622, czyli gdy pożyczkobiorca miał zaledwie lat siedemnaście: „Nieboszczykowi P[anu] Oycu, P[anu] Markowi winien został, którą to summę na moie własne imię wziął beł od P[ana] Oyca mego, y ta wlasna summa spadkiem mnie po P[anu] Oycu P. Marku iako successorowi przypadła to iest zlotych polskich pięcseth". Ów „ojciec Marek" to teść Torosa. Nie wiemy, na co przeznaczył tak dużą sumę młody człowiek, będący wciąż „na garnuszku" rodziny. A że był „na garnuszku" w sensie dosłownym, informuje kolejny wpis w rejestrze Torosa dotyczący właśnie utrzymania, czyli, jak wtedy mówiono „strawy". Dowiadujemy się z niego, że Mikołaj wraz z dwoma braćmi, Torosem i Awedykiem, bratową (Torosową) i najmłodszą siostrą Zuzanną, wciąż wtedy niezamężną, pozostawał we wspólnym domu co najmniej do stycznia 1624 roku. Domowym gospodarstwem rodzinnym zarządzała starsza siostra, Anna, z mężem Sahakiem Agopsowiczem. Właśnie w tym miesiącu Toros dokonał rozliczenia kosztów „strawy": „Item Anno D[omi]ni 1624 die 5. January zapłacielem P. Saakowi szwagrowi za strawę, to iest za tak wiele oszob naprzod za siebie, potym za małzonkę y za trzech rodzonych, to iest za Zuzannę siostrę moię, za Awedyka brata, y za X. Biskupa brata mego na ten czas wespoł znami mieszkaiącego, za diakona; ktorą to summę proportionaliter porachowawszy na części pięć; na czesć X. Biskupa pro sorte ipsius przychodzi się złotych polskich sto czterdziesci". Przy tej okazji Mikołaj został nazwany diakonem, a zatem był już w 1624 roku w stanie duchownym[103].

Nic nie słychać w tym czasie o matce Mikołaja[104], musiała już nie żyć. Dlatego nieścisła wydaje się być wiadomość powtarzająca się w biografiach arcybiskupa od prac Sadoka Barącza, że to rodzice wysłali go w 1624 roku do Konstantynopola. Z racji praw opiekuńczych, które teraz jak widać ciążyły na starszym bracie, Torosie, to on musiał wyrazić zgodę Mikołajowi na drogę do stolicy Imperium Osmańskiego. Nie wiemy, kto tę podróż sfinansował, ale „kiedy

---

[102] *AICA*, 1629, s. 343-346, *Oblata regestri per Toroszowic. Toros Torosowicz alias Jakubowic* (inskrypcja z akt wójtowskich), f. 6 ante f. s. Martini 1629.

[103] *AICA*, 1629, s. 344.

[104] Wraz z dziećmi była obecna podczas sprzedaży kamienicy Szylingowskiej Cellerim. *AICA*, 1629, s. 244. Data tej sprzedaży nie jest pewna. Zapis 1630 roku sugeruje, że mogło do tego dojść już w 1616 roku (*AICA* 1630, s. 456), być może zaraz po śmierci Iwaszka Torosowicza. W każdym razie kamienica została sprzedana jeszcze za życia Katarzyny, wdowy po Iwaszce (testament Katarzyna sporządziła 26 kwietnia 1624 roku), bo „panowie Torosowiczowie pozwani tę kamienicę Schylingowską, w które taż wdowa oprawę swoią miała, panom Celarym przedali, insciam viduam (bez wiedzy wdowy), owszem przy zapisie przedazy mieli ią stawic, iednak nie stawili, a ona za tym umarła". *AICA*, 1628, s. 1447.

X. Biskup przyiechał z Turek [tj. Turcji] anno 1626 die 1 mi fallor [tj.: jeżeli się nie mylę] decembris [tj. 10 grudnia wg kalendarza gregoriańskiego], poswięciwszy się mnichem, tedym mu sprawieł zwierzchnią suknię falendyszową; ktora mię ze wszystkiemi potrzebami kosztuie złotych czterdziesci y dwa" – notuje w swym spisie wydatków Toros. Suknia widać z tego była mnisza, z dobrego materiału, droga. Falendysz to gatunek sukna holenderskiego lub angielskiego wysokiej jakości, „gęstego i miąższystego" używanego w tym okresie na dostojne szaty dla osób z elity społecznej. Według konstytucji sejmowych z 1620 roku, a zatem niemal współczesnych z braterskim podarunkiem, łokieć tego sukna kosztował do 3 złotych[105].

Gdy po przybyciu katolikosa Melchizedeka w maju 1626 roku do Lwowa rozpoczęły się kosztowne zabiegi o konsekrację Mikołaja na biskupa, rodzina znów musiała się do nich przyłożyć. To oni kryli się za wysłannikami Mikołaja, o których pisze bez wymieniania imion w kronice Arakel z Tebryzu: „gdy pośrednicy stanęli przed katolikosem ofiarowali mu wiele złota […], katolikos zaś ujrzawszy przed sobą tyle złota, a ufając, że otrzyma go jeszcze więcej, raczył się zgodzić na wyświęcenie"[106]. Akt ten miał miejsce 3 stycznia 1627 roku, czyli dla Ormian 24 grudnia roku poprzedniego, w niedzielę[107]. Tuż wcześniej, w nowy rok łacinników, czyli 22 grudnia u Ormian, Toros spłacił Iwaszkowi Bełkocikowi dług za brata w wysokości 138 zł i 9 groszy. Czyżby to był ślad jakiegoś wydatku przekonsekracyjnego? Szybko nastąpiła kolejna wpłata, gdyż 9 stycznia (30 grudnia), „kiedy X. Biskup brat moy płacieł Biskupom od poswiącania, tedym dołozeł do tey sprawey to iest złotych polskich 30".

Potem hierarcha musiał odpowiednio do swej godności się przystroić, dlatego bratowa przekazała mu kosztowny łańcuch: „Anno 1627 die 18 Septembris Małżonka moia dała X. Biskupowi ieden łancuch pancerzowy złoty, ktory wazy czerwonych złotych celnych trzydziesci". Pod koniec pierwszego roku duszpasterzowania pojawili się delegaci gminy kamienieckiej dla oficjalnego uznania biskupa zgodnie z tradycją. I znów brat pomógł w ważnej sprawie natury reprezentacyjnej: „It[em] die 15 decembris anno eodem, kiedy został Biskupem Ormienskim Lwowskim, tedy na on czas gdy bankietował kamienieckich posłow, tedym na tę sprawę dał wina węgierskiego starego garcy trzydziesci, rachuiąc garniec po złotych cztery vczyni złotych polskich sto y dwadziescia".

Rodzina była potrzebna Mikołajowi nadal, gdy temperament własny i zażarta nienawiść jego przeciwników wpychały go w kolejne generujace koszty kłopoty.

---

[105] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, 2, Warszawa 1978, s. 141.

[106] Arakel z Tebryzu, *Księga dziejów*, tłum. W. Dąbrowski i A. Mandalian, Warszawa 1981 s. 298.

[107] Я. Дашкевич, Є. Трыярски, *Договор Н. Торосовича с львовскими и каменецкими армянами 1627 г. как памятник армяно-кыпчакского языка*, „Rocznik Orientalistyczny" 33, 1969, nr 1, s. 77-96.

Po awanturze w Kamieńcu legat katolikosa eczmiadzyńskiego, Grzegorz, biskup Cezarei, rzucił na niego klątwę, bo rywalizował z jego konsekratorem, Melchizedekiem. Wówczas starsi gminy lwowskiej nakazali Mikołajowi udać się w ślad za legatem i wyjednać zdjęcie klątwy (22 lipca 1628)[108]. Koszty podróży w części obciążyły brata. Tak skarżył się on w swym rejestrze: „Anno 1628 die 15 septembris wziął mi X. Biskup parę koni y z kolasą do Turek swoią wolą; ktory tam beł przes trzydziesci niedziel, co ia pozostawszy się bez koni musiałem fury przes ten czas zapłacić złotych polskich dwiescie". Wiele wydatków pochłonęły zabiegi o zatwierdzenie królewskie Mikołaja na biskupa. Toros starał się o to osobiście w Warszawie: „It[em] anno 1629 die 8. marty, gdym wyprawował v J.K.M[os] ci przywiley X. Biskupowi na Biskupstwo Ormienskie, dołozyłem na tę sprawę pieniedzy swoich, ze wszytkim złotych polskich trzysta"[109]. Ta informacja każe domyślać się, że i inne marcowe dekrety królewskie z tego miesiąca, dotyczące biskupa Torosowicza, były związane z lobbingiem braterskim.

Koszty utrzymania i jakieś interesy kupieckie biskupie też mu przyszło popłacić: „It[em] die 24 augusti anno eodem, zapłacielem za X. Biskupa w Jarosławiu dług Mitkowi Cudziencowi, to iest złotych polskich piecset dwadziescia y siedm, y groszy pultrzecia dwadziescia. It[em] die 28 augusti anno vt supra dołozelem w Jarosławiu w pewnym handlu X. Biskupowey potrzebie; to iest zlotych polskich pięcdziesiąt y cztery. It[em] 8 augusti anno eodem do Jarosławia wyiezdzaiąc, dałem X. Biskupowi na prozbę iego to iest na strawę złotych polskich sto" – wyliczał skrupulatnie Toros.

Nie minęło wiele czasu od gorących lat 1627 i 1628, a stosunki pomiędzy tak blisko kooperującymi wtedy braćmi gwałtownie się popsuły. Najpierw, w sierpniu 1628 roku Mikołaj zgłosił w sądzie kościelnym ormiańskim we Lwowie, że upoważnia swych braci rodzonych, Torosa i Awedyka, do reprezentowania go podczas rozliczeń z braćmi stryjecznymi, Andrzejem, Torosem i Mikołajem, z tytułu zarządzania przez tych ostatnich wspólnym majątkiem rodzinnym. Upoważnienie obejmowało także sprawy wywianowania najmłodszej siostry biskupa, Zuzanny, która właśnie wychodziła za Torosa Seferowicza, oraz podziału ruchomości domowych po rodzicach. Tych ostatnich zrzekł się na korzyść sióstr i braci. Co do części przechowywanej przez siostrę Sahakową Agospowiczową zażyczył sobie tylko, aby był spisany rejestr wartości, jakie w jej skład wchodziły[110]. Minął zaledwie rok od tego aktu, gdy na początku listopada 1629 roku przed sądem wójtowskim Lwowa, czyli sądem prawa magdeburskiego, stawił się osobiście Toros i złożył protest na brata-biskupa o wszystkie sumy wydatkowane na niego od roku 1622 począwszy. *Collectae summ, które mi winien, a nie zapłacieł X[iądz] Biskup Ormianski lwowski brat*

[108] E. Tryjarski, *Zapisy sądu duchowego*, s. 196-197.
[109] Tekst dokumentu królewskiego z 12 marca 1629 zob.: *ibidem*, s. 205.
[110] *Ibidem*, s. 195-196.

mój[111] było obwieszczeniem końca miłości braterskiej. Najwyraźniej przejawiała się ona, jak to czytamy, płaceniem na potrzeby młodszego brata nawet bez prośby z jego strony, ale w nadziei na to, że jako osoba duchowna zrzecze się swojej części spadku po ojcu, bo tak trzeba rozumieć zwrot „w nadzieję tego, że też między nami część ma". Biskup jednak zrzekł się, i owszem, swojej części majątku, ale na rzecz nie szczodrego brata, lecz siostry i szwagra, którzy się nim opiekowali – Anny i Sahaka Agopsowiczowów. Możemy sobie wyobrazić, co poczuł Toros, gdy się o tym dowiedział. Jego być może słuszna frustracja objawiła się w formie pretensji sądowych, a to było mocnym ciosem w reputację młodego wiekiem i stażem hierarchy, szarpanego ze wszystkich stron z powodu unii kościelnej i konfliktu ze starszyzną nacji.

Zgłoszenie roszczeń finansowych wobec biskupa przed sądem wójtowskim inicjowało proces, który miał toczyć się w sądzie gminy ormiańskiej. Jednak już na początku grudnia adwokat arcybiskupa, Wojciech Słończewski, zapowiedział, że jego klient przed sąd świecki się nie stawi, „ponieważ X. Biskup jest privilegiata persona [osobą uprzywilejowaną], forum tu żadnego nie ma"[112]. Adwokat miał rację, arcybiskup jako duchowny powinien być pozwany do sądu kościelnego. Ale Toros nie zamierzał rezygnować z wywierania presji, choć wyroku spodziewać się nie mógł. Żalił się „o to, iż mu on [tj. biskup] płacić to, co winien nie zamyślawa, i słowa według obietnice swojej protestantowi [tj powodowi] danej dotrzymywać i iścić nie chce, ale owszem praeiudicium maximum protestantis [na największą niekorzyść powoda], contracty rozmaite i subtelne, a barzo nieprzystojne przeciw artykułom praw naciey ormiańskiej, także też przeciw prawu dziedzicznemu protestantowemu [powoda] z różnymi osobami, co się swego czasu pokaże, zawiera". Skorygował przy tym pozew. Poprzez swego plenipotenta (adwokata), Grzegorza Iwaszkowica, oświadczył, że „odłożywszy prawo podaje do sądu waszmościów" rejestr rzekomych długów swego brata dla oblatowania, bo tak jak to już przeciw „jego zamysłom przestrzegał […] u prawa magdeburskiego lwowskiego i po inszych miejscach", chce także „teraz u tego sądu potrzebnego ormianskiego toż iteruje i arrest zwyczajnej na wszystkie jego dobra iuridice [prawnie] kładzie". Deklarując świadomość tego, że „onego z persony pozywać do sądu Waszmościów przywilej [cesarza] Fryderika et auctoritas S[acrae] R[egiae] Maiestatis qua est confirmatus [i władza Jego Królewskiego Majestatu, która jest potwierdzona] niedopuszcza, […] przeto prosi o listownej pozew, aby go na dobrach jego położyć mógł […] i z dóbr pozywać ut videre licet iure canonico [jak pozwala to widzieć prawo kanoniczne]"[113]. Oblata „aresztu dóbr"

[111] *AICA*, 1629, s. 343-346, *Oblata regestri per Toroszowic. Toros Torosowicz alias Jakubowic* (inskrypcja z akt wójtowskich), f. 6 ante f. s. Martini 1629.

[112] *Ibidem*, s. 345, *Episcopus Armenicalis [contra] Torosz Jakubowic*, feria tertia post festum Conceptionis BMV 1629.

[113] *Ibidem*, s. 346-347, *Tenor affectationis*.

biskupa, czyli jego części w majątku rodzinnym Jakubowiców Torosowiców, została przez tegoż plenipotenta Torosa powtórzona w styczniu następnego roku[114].

Do dalszej reprezentacji swoich interesów arcybiskup ustanowił plenipotentem Macieja Załęskiego, składając oficjalne oświadczenie w ormiańskim chucu w obecności rajcy Jana Alpeka i starszych, Piotra Hrehorowica oraz Krzysztofa Tomanowica[115]. Z kolejnych rozpraw dowiadujemy się, że biskup „u niektórych ludzi złotych siedemset, item skądinąd także ukazał w towarach złotych 336", a brat „przyjąwszy residuum, upomina się złotych tysiąc dwieście osiemdziesiąt i jeden"[116].

Arcybiskup kontratakował w dwojaki sposób. Przez swego adwokata oskarżył brata w isntancji wybranej przez niego, że „wiedząc dobrze" o prawnym zakazie pozywania osoby duchownej przed sąd świecki, mimo to „onego extra forum competens [poza sąd właściwy] wyzwał xięgami publicznemi niesłusznie i potwarliwie honor jego zmazał, pozwami listownemi, personam episcopalem exemptum et privilegiatum inordinate animo contemnendi et calumniandi [osobę biskupią cieszącą się egzempcją i uprzywilejowaną nieprawnie z intencją potępienia i szkalowania] przysięgał". Przedstawiwszy swego klienta jako osobę wręcz poszkodowaną, adwokat oświadczył: „przeto xiądz biskup tak wielkiej krzywdy i zniewagi praw, przywilejów i osoby swej duchownej ofiaruje się prawnie in suo fori [w sowim sądzie] dochodzić". Powoływał się nie tylko na brak dowodów popierających pretensje Torosa, ale także na dokument uzyskany niegdyś przez jednego z poprzedników Torosowicza, lwowskiego biskupa ormiańskiego Krystyna, który „samemu tylko duchownemu sądowi ormiańskiemu xiędza biskupa poddaje, a z inszych wszystkich sądów wyjmuje", oraz na „przywilej świeżo przez J[ego] K[rólewską] Mość onemu conferowany, którym xiędza Biskupa, tak jako i inszych jego antecessorów, przy wszelkich dostojeństwach i praerogatywach duchownych zachowano". Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że ten właśnie akt królewski opłacił skarżący biskupa brat. Na tej podstawie adwokat oświadczył, że jego klient „solemni cum protestatione [uroczyście z protestacją] declaruie się, że on do żadnej controversiej in foro praesenti [w sądzie obecnym] nie przystąpi, ale mocno stoi przy prawach exemptiach i wolnościach swoich", „nie ma tu żadnych dóbr stojących, 2 lata temu się ich wyrzekł i teraz się odrzeka […] stojąc mocno przy zapisie urzedowym panu szwagrowi i siestrze swej zeznanym" i „prosi sądu, aby ex debito officii sui [z powinności urzędu swojego] praw duchownych bronieł, i one przy nich zachował"[117]. Innymi słowy, arcybiskup

[114] *AICA*, 1630, s. 357, *Oblata arrestorum*, *Arrestum Jakubowic*, feria tercia post festum Epiphaniarum 1630.

[115] *Ibidem*, s. 360, *Plenipotens Załęski*, feria tercia post dominicam Septuagesimae 1630.

[116] *Ibidem*, s. 367-368, *Provisio vitae. Episcopus Armenicalis [contra] Toros Jakubowicz, f. 6 ante d. Invocavit 1630.*

[117] *Ibidem*, s. 371-373, *Episcopus Armenorum [contra] Thorosius Jakubowicz, Tenor exceptionis*, feria tercia post dominicam Invocavit 1630.

odsyłał pretensje braterskie pod adres swej siostry[118]. Toros jednak uparcie ponawiał oblaty sądowe wobec niego, aby się nie przedawniły[119].

Zawziętość Torosa jest o tyle zrozumiała, że brat-arcybiskup zaszkodził jego interesom finansowym jeszcze w drugi sposób. W roku 1627 Toros uzyskał pewne sumy z zapisu testamentowego swego teścia, Marka Matiaszowica, wójta świętojańskiego. Były to pieniądze zapisane córce i zięciowi, legaty na rzecz kilku innych członków rodziny, które Toros spłacił[120], oraz – właśnie: zapisy na cele kościelne. Zadośćuczynienie im spadkobierca odłożył na później. W związku z testamentem, ale chyba nie przemyślawszy dobrze sprawy, w pozwie przeciw bratu domagał się od niego spłaty zadłużenia wobec swego teścia, jako jego sukcesor. Dnia 18 kwietnia 1630 roku w sądzie kościelnym ormiańskim arcybiskup wyciągnął konsekwencje z tej deklaracji sukcesora wójta Matiaszowica. W asyscie księży, erecpochanów i starszych ormiańskich orzekł, że „potomkowie [chodzi o zięciów] świętej pamięci pana Marka Matiaszowica, to jest pan Daniel Hołubejowic i pan Toros Jakubowic Torosowic, są zobowiązani zgodnie z testamentem świętej pamięci swych teściów zbudować w klasztorze kaplicę i ustawić ołtarz Świętego [Grzegorza] Oświeciciela, tak, aby stanął i był gotowy przed zimą, i żeby był w ten sposób ozdobą świątyni, a nie szpecił jej. Jeżeli tego nie zrobią, to dalszy krok przeciw nim poczyni Sąd Duchowny”[121]. We wrześniu tegoż roku Toros ponownie był zmuszony stawić się przed ormiańskim sądem duchownym. Tym razem pokornie prosił o rozłożenie na trzy roczne raty spłaty zapisu 500 florenów, którą miał uiścić na kościoły i szpitale ormiańskie jako egzekutor testamentu stryjenki Katarzyny Iwaszkowej Torosowiczowej. „Pan Toros zobowiązuje się własnymi dobrami” – zapisano w aktach sądu[122]. Mając takie atuty w ręku, arcybiskup nie musiał obawiać się pretensji braterskich.

Konflikt z Serebkowiczami

Była jeszcze druga sprawa konfliktowa, wynikła z więzów rodzinnych arcybiskupa. Wróćmy raz jeszcze do zaleceń stryja Iwaszka Torosowica, wydanych rodzinie po śmierci brata Jakuba, przy okazji przekazania pełnomocnictw do

[118] *Ibidem*, s. 378-382, *Ratione inventarii. Episcopus Armenorum]contra] Toros Jakubowic. Tenor contradictionis*, feria tercia post dominicam Reminiescere 1630.

[119] *Ibidem*, s. 436-437, *Episcopus Armenicalis [contra] Toros Jakubowicz*, feria tercia post dominicam Letare 1630; s. 648, *Gregorius Iwaszkowic / Torosii Jakubowic [contra] bona fratris eiusdem Reverendi Nicolai Jakubowic Torosowic episcopi Armenicalis*, feria tercia ante festum sanctae Margarethae 1630; s. 833, *Nomine Jacobi Torosowicz alias Jakubowicz super bonis reverendi Episcopi Armenicalis Nicolai Toroszowic germanis fratris sui*, feria tercia ante festum sancti Mathaei 1630.

[120] E. Tryjarski, *Zapisy sądu duchownego*, s. 183, 185, 187.

[121] *Ibidem*, s. 216. Toros musiał do świąt dać na dachówkę i ołów jeszcze 100 florenów.

[122] *Ibidem*, s. 222.

zarządzania rodzinnym majątkiem bratankom. Kolejna część tych stryjowskich decyzji dotyczyła jego małżonki, Kaśki Serebkowicówny. Szczegółowo wyłożył Iwaszko swą wizję jej przyszłych losów i relacji z nowym zarządem rodzinnym:

> A cosie tycze strony Małzonki moiey Katharzyny – pisał Iwaszko – wiem, ze według praw naszych przychodziłoby iey posmierci moiey wziąc. Naprzod wniesienie iey, a potym z dobr moich wszystkich czwarty grosz, ale ze za grzechami memi iakem wyzey opisał gotowizny nam niezostało, a Pan Bog obiecał zscze[g]o dac Dotego kwoli niey, y za prozbą iey, zapłaciłem za oyca iey trzy tysiące y wiecey, ale przecie pamiętaiąc naiey cnotliwe posługi, ktore przeciwko mnie tak za zdrowia mego iako y w chorobie pokazowała, leguię iey tysiąc złotych ktore powinni bedą Pan Jendrzey y z Panem Thorossem posmierci moiey braci iey oddac, ale poki zona moia zyc bezie, tedy powinni iey bedą na kozdy tydzien pozłotemu dawac y na kazdy rok sztuke muchairu, chaładzuchu albo czamletu iakiego ona sama zechce. Dotego maią ią chowac wposzanowaniu y ćci, tak iako im iest Bog miły. A ona o zadney rzeczy nie ma wiedziec, iedno ma do gotowego stołu przychodzić, spolnie z niemi iesc y pic, mieszkanie iey tam ma bydz, gdzie ia teraz mieszkam, aze do smierci iey gdzie nie ma mieć zadnego przenagabania. Temu wszystkiemu dosyc czynic pocciwym słowem y pod Oycowskim Sinostwem slubowali. I ia tez przykazuie tak zenie moiey iako y Braciey iey, zeby zona moia posmierci moiey, takze tez y Bracia iey posmierci zony moiey Panu Jendrzejowi y Panu Thorossowi aby zadney trudnosci nie zadawali, tak prawnie iako y nieprawnie, poniewaz ia to wszystko iakom wyzey lepiey opisał, dobrze porachowawszy vczynil. Snac gdybym rachował to com za oyca iey płacieł, na co Bratni Synowie moie sprzeciwialisie, ktorychem z strudnoscią vprosieł, ze sie vmitygowali, tedy by iey y tak wiele nie przychodziło iakom wyzey mianował. A przeco przykazuje ci Katharzyno zebys ty to wdziecznie przyjeła, a z Bratniemi Synami moiemi wmiłosci mieszkała, y onym wszelakie vszanowanie oddawała, zeby y oni z stobą wmiłosci zyli, y tobie wszelkie vszanowanie oddawali. I to dokładam iezeliby posmierci moiey Bracia iey temu memu porządkowi sprzeciwiali sie, a tysiąca tego złotych nie chcieliby przyiąc tedy przykazuie Bratnim Synom moim y prosze zeby takowe tysiąc złotych na pobozne vczynki obrocieli, tak za dusze zony moiey, iakoy za dusze moie a im aby y pieniądza nie dano. A jezeli Pan Bog złaski swoiey Swiętey mnie z kilka lath zdrowia vzyczy, zebym mogł zadobrego zdrowia swego sprawy vłacnić. Tedy iako to pismo spolnie z Bratniemi synami PP[anom] Starszym daie, tak ze sie spolnie zniemi wziąwszy inszą ordinatią vczyniwszy powinen będe PP[anom] Starszym oddac. A dla lepszego vtwierdzenia tego pisma mego pieczenc swą przycisnąłem y reką swą napisałem. We Lwowie, Wielkonocne[g]o Tydnia, wponiedziałek, an[no] 1613.

Jak już wiemy, nie spełniły się nadzieje Iwaszka, niedane mu było naprawić fatalnych interesów rodziny przed swą bezpotomną śmiercią. Wdowa po nim pozostała pod opieką bratanków, w kamienicy zwanej Szylingowską, gdzie mieszkała też chyba cała rozrodzona rodzina jej męża po bracie Krzysztofie[123]. Bratankowie, Andrzej, Toros i Mikołaj, zapewnili byt ciotce aż do jej śmierci w 1624 roku. Potem pozostałe po niej rzeczy złożyli w skrzyni i znieśli do piwnicy, nie bacząc na to, że część z nich jako przynależna do jej osobistego majątku powinna być zwrócona rodzinie Serebkowiczów.

Trudno dojść, o co zaraz potem wybuchła awantura między obiema rodzinami: czy o brak porządnego inwentarza, rozdzielającego majątek zmarłej od rzeczy jej mężą, czy o klucz do mieszkania, czy o dostęp do owej piwnicy i skrzyni[124]. Sprawa wylądowała w sądzie może też dlatego, że Serebkowicze zorientowali się w złym stanie majątku powinowatych i zagrożeniu sprzedania przez nich kamienicy, na której był zapisany ów tysiąc złotych ich siostry Kaśki. Pozwani zostali trzej Torosowiczowie, synowie Krzysztofa, bo to oni byli wymienieni w dokumencie Iwaszki jako powiernicy jej majątku; Serebkowiczowie pominęli w pozwie synów Jakuba, którzy w czasie sporządzania owego dokumentu byli jeszcze małoletni i też podlegli opiekuństwu. Informacje o katastrofie okazały się prawdziwe: „pozwani na handle nastąpili, długi wyciągali, brali, kamienicę sporną Schelingowską panom Cellarym przedali, także folwarki poprzedali" – czytamy w pozwie.

To właśnie w trakcie tej sprawy z Serebkowiczami Torosowicowie przedstawili czytelny spis wszystkich najbliższych zmarłego Iwaszki Torosowica z ich strony, czyli genealogię rodu. Zrobili to dla przewlekania procesu, gdyż jeden z powodów, Krzysztof Serebkowicz, z racji swych funkcji przy dworze nie mieszkał we Lwowie i domagał się z tego powodu sądu potrzebnego, czyli wyroku przyspieszonego. Jego adwokat, Bartłomiej Zimorowicz, robił co mógł, aby taką procedurą uzyskać wyrok w sprawie skądinąd oczywistej. Torosowicowie poprzez swoich adwokatów, Macieja Załęskiego, Zachariasza Sarnickiego i Wojciecha Słończewskiego, negowali stanowisko Zimorowicza, a gdy przyszły

[123] W 1630 roku jeden ze świadków zeznawał w sądzie, że: „Wiemy to dowodnie, że nieboszczka Katarzyna Serebkowicowna Iwaszka Torosowicza małżonka, kiedy PP. Torosowiczowie kupili kamienicę Schelingowską, i z tey kamienice Torosowiczowskiej narozney naprzeciwko drzwiom koscioła Bozego Ciała lezącey przeniesli sie y przeprowadzili do pomienioney kamienice Schilingowskiey, tedy pospołu z PP. Torosowicami pomieniona Iwaszkowa Torosowicowa do teyże kamienice Schilingowskiej wprowadziła sie i mieszkała tam blisko trzydziesci lat y tam umarła". *AICA*, 1630, s. 455. W dawnej kamienicy Torosowiczowskiej naprzeciw dominikanów pozostały rodziny Almasa i Jakuba Torosowiczów.

[124] *AICA*, 1629, s. 435. Potem Serebkowiczowie bez wiedzy Torosowiczów weszli w posiadanie tych skrzyń. W 1630 roku jeden ze świadków sądowych, Mikołaj Bogdanowic, zeznał: „wszystkie rzeczy inwentowane były w czterech skrzyniach i on je wydał powodom (Serebkowiczom), jak jest w inwentarzu opisane". *AICA*, 1630, s. 501.

z Warszawy listy królewskie przesądzające na korzyść Serebkowiczów kwestie proceduralne, natychmiast zgłosili, że oprócz trzech synów Krzysztofa trzeba dopozywać jeszcze trzech synów Jakuba, co oczywiście spowodowało kolejne opóźnienie. Potem sąd usłyszał, że jeden z braci, Mikołaj, wyłączył się od interesów rodzinnych i nie uczestniczył w spadku po stryju, więc nie czuje się odpowiedzialny za jego legaty, a drugi, Andrzej, nie mieszka już w mieście, więc nie podlega miejskiemu sądowi. Nagminnie nie odbierano pozwów, przeganiano przynoszących je woźnych. Mataczono, podstawiając w swoje miejsce wpływowych patronów, jak starostę lwowskiego, Stanisława Bonifacego Mniszka. Wielość sztuczek prawnych, jakie w ciągu sześciu lat (!) procesu o ten jeden tysiąc złotych Torosowicowie zastosowali, prosi się o osobne omówienie, gdyż stanowi przeciekawą ilustrację staropolskich obyczajów sądowych.

Bratankowie i bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice

Na obecnym etapie poszukiwań archiwalnych nie dysponujemy pełną wiedzą o najmłodszej generacji Torosowiców, którzy przyszli na świat i działali za życia arcybiskupa. Tym niemniej ciekawsze postacie z nich dają się uchwycić źródłowo. Ich losy pokazują ewolucję rodu, ambicję wzniesienia się ku najwyżej sytuowanej warstwie społecznej, czyli ku stanowi szlacheckiemu, ale też kilka indywidualnych dekadencji.

Po najstarszym bracie stryjecznym arcybiskupa, Andrzeju (Krzysztofowicu) Torosowicu, alchemiku, pozostała tylko córka, Bogumiła, zwana za młodu Miluchną. Ta bodaj najstarsza z bratnic stryjecznych arcybiskupa poszła za mąż już w roku 1609[125], a więc gdy przyszły hierarcha liczył zaledwie kilka lat. Jej zamążpójście pokazywało ówczesną dobrą kondycję majątkową i pozycję społeczną rodu Torosowiców. Mężem Bogumiły został Jan Bernatowic, przedstawiciel jednej z najbogatszych rodzin ormiańskich Polski, zajmującej pozycję dominującą w nacji ormiańskiej Lwowa. Teść Bogumiły, Toros Bernatowic, był starszym gminy lwowskiej w latach 1590-1630.

Z uwagi na sprawowanie ważnych funkcji nacyjnych i koneksje na dworze królewskim Bernatowicowie odegrali ważną rolę w czasie zmagań unijnych, przeciwną planom arcybiskupa. Najistotniejszą – z uwagi na rozwój sprawy unijnej – parantelą przyszłego arcybiskupa zawiązaną przez to małżeństwo był szwagier Bogumiły, czyli brat jej męża, Zachariasz Bernatowic, posiadacz tytułu doktora św. teologii uzyskanego na uniwersytecie w Padwie. W pewnym momencie był on nawet kandydatem na stanowisko biskupie[126]. Spośród dzieci

[125] Krorąk w kopii z 1638 roku: Я. Дашкевич, Є. Трыярски, *Армяно-кыпчакские предбрачные договоры из Львова (1598-1638 гг.)*, „Rocznik Orientalistyczny", 33, 1970, nr 2, s. 73-79.

[126] S. Bąracz, *Żywoty*, s. 70-71.

Bogumiły uwagę zwraca Bernat (Benedykt). W latach trzydziestych XVII wieku, kluczowych dla rozstrzygnięć w sprawach kościelnych Ormian polskich, był dworzaninem pierwszego ministra Królestwa, Jakuba Zadzika, kanclerza wielkiego koronnego (1628-1635), a równolegle biskupa chełmskiego, którego karierę kościelną zwieńczyło w 1635 roku najbogatsze biskupstwo – krakowskie. Przez kancelarię wielką koronną przechodziły wszystkie istotne sprawy wewnętrzne państwa polskiego, w tym także kościelne.

W 1638 roku Bogumiła z Torosowiców Bernatowicowa występowała wobec matki w sprawie rozliczenia swego wiana, reprezentowana przed ormiańskim sądem duchownym przez „stryja swego", to jest Torosa (Jakubowica) Torosowica, brata arcybiskupa. Jej mąż jeszcze wtedy żył. Po jego śmierci otrzymywała wsparcie od starszych gminy ormiańskiej, pobierając od końca 1649 roku po 80 złotych z funduszu ulokowanego na kamienicy Bernatowiczowskiej („z sumy wyderkaufowej na ubogie fundowaney"). Co trzy lata to wsparcie jej przedłużano na kolejne trzylecie. Ostatni raz uchwytny w źródłach stało się to w październiku 1661 roku, wówczas za wstawiennictwem kuzyna mężowskiego, Krzysztofa (Awedykowica) Bernatowica, który był erecpochanem we Lwowie[127].

Najciekawiej i najczytelniej uwidaczniają się sylwetki trojga dzieci kolejnego brata stryjecznego i imiennika arcybiskupa, Mikołaja (Krzysztofowica) Torosowica. O ich pozycji świadczą mariaże, zawarte wśród najbogatszych, rodzin ormiańskich Lwowa.

Emerencja Torosowicówna wyszła w roku 1615 za Mikołaja Bogdanowica. Jej mąż był synem wspomnianego już Bogdana Donowakowica, mieszczanina kamienieckiego, od około 1580 roku osiedlonego we Lwowie, gdzie był od roku starszym gminy ormiańskiej (1603-1615). Teść posiadał nie tylko dwie wielkie kamienice – jedną wynajmowała hospodarowa mołdawska Margareta Mohiłowa, druga położona była w najbliższym sąsiedztwie kamienicy Torosiewiczowskiej[128] – oraz folwark na Krakowskim Przedmieściu. Jako kredytodawca króla Zygmunta III Wazy dzierżawił też dobra królewskie (m. in. starostwo buskie), na których dużo zarabiał[129]. Mikołaj Bogdanowic był więc współdziedzicem wiel-

[127] B. Ossol.: rkps 1646, s. 71. Dnia 26 września 1659, „na żądanie Janowey Bernatowiczowey [starsi] zezwolili, aby z kamienicy Bernatowiczowskiey do lat 3 dawać jej po zł 80), s. 83 (17 października 1661, „na instantią P[ana] Krzysztopha Awedik[owica] Bernatowicza erecpochana Ormian lwowskich stanąwszy oblicznie P[ani] Janowa Bernatowiczowa […] prosi dalej o wsparcie"), s. 90 („Janowa Bernatowiczowa […] – fl[orenów] 80 przez 3 lata"), s. 91 (6 grudnia 1662, „Bogumiła Thoroszowicz niegdy sławetnego pana Jana Bernatowicza małżonka kwituje Krzysztopha Awedik[owica] Bernatowicza erecpochana z powziętych rocznych sum to jest po fl[orenów] 80 za każdy rok za lat trzynaście aż po dziś dzień").

[128] „[…] in domum lapideam famati olim Bogdani Donowakowic senioris Armeni in civitate eadem post Ecclesiam Sacratissimi Corporis Christi penes Torosowicow ex una et Gabrielis Krzystophowic lapideas parte ex altera sitam" (*AICA*, 1615, s. 1205).

[129] S. Barącz, *Żywoty*, s. 80; M. Kapral, *Urzędnicy miasta Lwowa*, s. 252.

kiego majątku rodowego we Lwowie, Kamieńcu i Mołdawii[130]. W czasie awantur wokół święceń biskupich Mikołaja Torosowicza pełnił funkcję przysięgłego pisarza sądu duchownego, czyli notariusza, który rejestrował krorąki i testamenty oraz tłumaczył te dokumenty z języka ormiańskiego na polski. Był osobą powszechnie znaną w gminie, dziesiątki razy wzywano go jako świadka, opiekuna lub kompromisariusza. W 1632 roku został starszym gminy lwowskiej, ale po nagłej i krótkiej chorobie zmarł na początku następnego roku, pozostawiając sporą fortunę, do której prawo miał jego brat, Donowak Bogdanowicz, gdyż Emerancja i Mikołaj Bogdanowiczowie dzieci nie mieli.

Ów brat, gdy tylko dowiedział się o śmierci Mikołaja, natychmiast poszedł do sądu i jeszcze przed pogrzebem poprosił „urząd do zrobienia regestru rzeczy po brati steriliter [bezpotomnie] zmarłym". Jednak wdowa poprzez swego plenipotenta, Gabriela Awedykowicza, zaprotestowała, powołując się na prawo dające jej czas i inicjatywę do czynności spadkowych po śmierci męża: „że po zmarłym małżonku i po pogrzebie ciała jego, powinna mieć relicta vidua quadraginta dies luctus [pozostała wdowa czterdzieści dni żałoby], po których expiratyi [przeminięciu], iż mulier sine tutore necquicquam agere potest [niewiasta bez opiekuna nie może działać], zwykła sobie przybierać opiekuna i intra annum et diem [po roku i dniu] według prawa inwentarz dóbr po małżonku pozostałych czynić". Szybko okazało się, że jest jeszcze jedna okoliczność opóźnienia w działaniach wdowy, a mianowicie „iż jest z nieboszczykiem impregnata [w ciąży]". Nie zważając na to, szwagier twardo domagał się inwentaryzowania dóbr, twierdząc, że „do tego nie potrzeba szukać opiekunów wdowie, gdyż pan Gabriel Awedykowicz nie tak osobą wdowy jako dobrami nieboszczyka Mikołaja Bogdanowica opiekować się począł". Zapewne nie bez wpływu na zachowane Emerancji pozostawała jej matka, Zuzanna Mikołajowa Torosowicowa.

Po dalszych protestach Donowaka Bogdanowicza, że „dawno dni czterdzieści expirowały", inwentarz powstał. Obejmował między innymi takie cymelia, jak „obraz moskiewski na hatłasie perłami haftowany, […], „siedem kobiercy perskich melibagskich […], trzy kołdry, sakieskich dwie, a neapolitańska trzecia, […], obraz srebrny w hebanie […], w szafce w ścienie księgi ormiańskie i obrazki moskiewskie, […], obrazek srebrny maluśki moskiewski […], skrzynia największa z obrazami i z kołtrynami, obrazow na skrzyni osiem, sześć obrazow w ramiech na blasze, obrazek jeden lany w ramach". W imieniu Bogdanowicza wniesiono, „iż na tej samej i jej opiekunów affectatią [dążności], pisma, regestra, cyrography, membrany nieboszczyka pana Mikołaja Bogdanowicza inwentowane i z ormianskiego języka na Polski przetłumaczone nie są, a to wszystko in contraventionem [na przeciw] decretow sądu niniejszego, a osobliwie ultimarie [ostatnio] ferowanego, kędy in octiduo [w okresie dni ośmiu] wszystkie dobra

[130] *AICA*, 1624, s. 399, *Cessio Nicolao Bogdanowicz*, feria tercia post dominicam Jubilate 1624.

i pisma wszelakie nieboszczykowskie zinwentować, pospisywać i przetłumaczyć nakazano". Podnoszono też, że „prawo saskie i cesarskie czas skończenia i czynienia inwentarza kładzie triginta dies a morte defuncti [trzydzieści dni od śmierci nieboszczyka]".

W mieście huczało od pogłosek na temat domniemanej ciąży i skandalu spadkowego. Niektórymi wypowiedziami sąsiadów wdowa poczuła się dotknięta i wytoczyła pozew przeciw Zachariaszowi Krzysztofowicowi o obrazę słowną w związku z jego publicznie wyrażoną wątpliwością, „iż to nie podobna rzecz jest, aby kto konając miał dzieci robić". Roszczenia do spadku po Mikołaju Bogdanowiczu poszły nawet na sąd zadworny, czyli do najwyższej instancji, ale „król Jego Mość extra regnum [z królestwa][131] odjechawszy wszystkie sprawy zadworne limitować raczył, i u Dworu sądy żadne nie idą, i appelatią nie bywają sądzone". Krewni męża domagali się dowodu, że wdowa faktycznie jest w ciąży. Wywodzili, że „białogłowa, która rozumie się po mężu swoim być brzemienna, powinna to pokazać circa viri sepulturam [około męża pogrzebu] abo tricesimo post obitum die [w trzydzieści dni po śmierci], a nie siódmego ani dziewiątego miesiąca. Argumentowali: „nieboszczyk Mikołaj Bogdanowicz zachorowawszy śmiertelnie, prętko potym umarł, niedziel już 20 wychodzi i jusz się pięć miesięcy kończą, a wedle coclusyi medicow quinto mense proles, non modo dignoscitur, sed etiam movetur [pięciomiesięcznego potomek, nie tylko jest widoczny, lecz także rusza się], ponieważ prawa do sądu tutecznego wniesione p. wdowę do tego przymuszają, aby ona sama dwakroć, co miesiąc sądownie stronie swoje brzemię opowiadała, jakosz opowiedziwszy, powinna się była sama o inspectią starać". Sąd postanowił wreszcie, że dwóch lekarzy a jednocześnie dostojników miejskich stwierdzi ciążę „z przytomnością matki" podejrzanej o symulację. Wytypowano mieszczan spoza nacji ormiańskiej, Erazma Syksta i Pawła Boima Dziurdzi, dwie „poczciwe białogłowy", także nie-Ormianki, Wielogórską i Turską, oraz dwie położne. Próba „inspekcji łona" Emerancji przy tym składzie komisji nie udała się. Odbyła się ostatecznie z udziałem starszych ormiańskich, Krzysztofa Zachariaszowica i Grzegorza Derłukaszowica, oraz jej opiekunów, Andrzeja Torosowicza i Torosa Jakubowicza. Obie damy – ciężarną i jej matkę – zastano „na hypokauście okna", to jest ogrzewające się w oknie. Okazało się, że wdowa w ciąży nie jest[132].

[131] Chodzi tu o wyjazd króla Władysława IV Wazy na wojnę z Moskwą pod Smoleńsk.

[132] *AICA*, 1633, s. 1693-1715, *Additur officium ad inventarium Bogdanowicz*, feria sexta ante dominicam Cantate 1633, *Inwentarz rzeczy spisanych po nieboszczyku Mikołaju Bogdanowicu pozostałych w sklepie w kamienicy Bogdanowiczowskiej za Bożym Ciałem między sąsiedzkiemi kamienicami leżącej w poniedziałek krzyżowy godziny 20 Roku Pańskiego 1633*, feria secunda post dominicam Cantate 1633, *Tenor continuationis inventarii, Actum Leopoli* feria quarta ante dominicam Rogationum 1633, *Actum Leopoli* feria secunda posttridie dominice Exaudi 1633, feria quarta post festum Pentecosten 1633; s. 1746-1757, *Mikołajowa Bogdanowicowa [contra] Donowak Bogdanowic*, feria sexta ante festum sancte Trinitatis 1633; s. 1771, *Mikołajowa Bogdanowicowa [contra] Donowak Bogdanowicz*, feria tercia post

Niewątpliwie najwybitniejszym przedstawicielem Torosowiców w generacji młodszej od arcybiskupa był brat owej ciężarnej skandalistki, a syn Mikołaja (Krzysztofowica), Iwaszko Torosowic. To jedyny, poza arcybiskupem, członek rodu, który pozostawił swój ślad w polityce polskiej XVII wieku. Gdy 9 sierpnia 1631 roku przyjmował prawo miejskie we Lwowie, nazywano go „patrycjuszem lwowskim" (*patricius Leopoliensis*). Ręczyli za niego: stryj Toros (Krzysztofowic) Torosowic, wówczas starszy ormiański, i Simon Awedykowic. Chyba nie osiągnął jeszcze wtedy pełnoletności, bo poręczyciele zobowiązali się, że stawią go w ciągu trzech lat w celu złożenia przysięgi na wierność miastu (*iuramentum fidelitatis*)[133]. Przysięgę można było składać tylko będąc pełnoletnim.

Ożenił się Iwaszko z Anną Bernatowicówną, córką Krzysztofa, właściciela kamienicy w rynku lwowskim i folwarku pod Lwowem, starszego nacji, superintendenta ceł województwa ruskiego, bankiera królów Władysława IV i Jana Kazimierza[134]. Rok 1648, znamienny w dziejach Lwowa, przejawił się w biografii Iwaszka dwoma wydarzeniami. W lipcu uzyskał od miasta cenne prawo do przeprowadzenia rur wodociągowych na swój folwark podmiejski zwany Filipkowiczowskim[135]. Zaraz potem nastąpiło oblężenie miasta przez wojska kozackie Bohdana Chmielnickiego (październik–listopad). Wszelkie majątki i zabudowania poza murami zostały spustoszone i ograbione przez ukraińskich napastników. Iwaszko, wraz z teściem Bernatowiczem, znaleźli się wśród tych bogaczy ormiańskich, którzy założyli własne pieniądze – w sumie blisko 43 tysiące – jako okup napastnikowi[136]. Dnia 19 lutego 1656 roku został wybrany starszym

dominicam sancte Trinitatis 1633; s. 1779, *Bogdanowicz [contra] Bogdanowicowa*, tutores Nigol, feria sexta posttridie festi sancti Corporis Christi 1633; s. 1790-1792, *Bogdanowicowa vidua [contra] Donowak Bogdanowicz*, feria sexta post festum seu octavas s. Corporis Christi 1633; s. 1793, *Protestatio Bogdanowiczowej*; s. 1804-1806, *Donowak Bogdanowicz [contra] Tutores Bogdanowicowej; Tenor mandati SRM*, Grodno 3 VI 1633, s. 1805-1810, *Emerentia Bogdanowiczowa x Donowak Bogdanowicz*, s. 1813, *Successores Bogdanowicz x Tutores Nigoł*, s. 1817-1827, *Emerentia Bogdanowicowa x Donowak Bogdanowicz*, Necessarium feria sexta ante festum sancti Antonii de Padua 1633; s. 1830-1835, *Tutores Bogdanowey x Donowak Bogdanowicz*, feria tercia posttridie festi sancti Antonii de Padua 1633; s. 1844-1859, *Emerentia Bogdanowicowa x Donowak Bogdanowicz*, feria sexta ante festum sancti Joannis 1633; s. 1862-1860, *Vidua Bogdanowiczowa x Donowak Bogdanowicz*, feria sexta in vigilia Visitationis BMV 1633, s. 1871-1876, *Emerentia Bogdanowiczowa x Donowak Bogdanowicz. Tenor conclusionis contradictionis*, feria tercia post festum Visitationis BMV 1633, s. 1880-1884, *Tenor conclusionis controversiae*, feria tercia ante festum sancte Mariae Magdalenae 1633, s. 1919.

[133] *ACL*, nr 3648, s. 264.

[134] A. A. Zięba, *Krzysztof Bernatowic (1590-1671), kupiec, superintendent ceł w województwie ruskim, senior gminy ormiańskiej we Lwowie*, w: *Kalendarz Ormian polskich na rok 2015*, Warszawa 2014, b. p.

[135] Ł. Charewiczowa, *Wodociągi starego Lwowa 1404-1663*, Lwów 1934, s. 56-57.

[136] L. Kubala, *Oblężenie Lwowa w 1648 r.*, w: tenże, *Szkice historyczne*, t. 1, Kraków 1896, s. 81-110. O Iwaszku zob. też: S. Barącz, *Żywoty*, s. 337-338; T. Józefowicz, *Kro-*

ormiańskim we Lwowie i zaraz w następnym miesiącu wykupił dwa krzyże srebrne do chorągwi kościelnych z zastawu[137]. Jednym z ważniejszych zadań, które dla swej nacji wykonał, było uczestniczenie w komisji do rozliczenia z miastem sum założonych przez bogatych Ormian jako wspomniany okup, które nadal w większości (blisko 31 tysięcy) nie były Ormianom spłacone[138]. On sam miał zapłacić 6666 florenów[139].

Pozycja Iwaszka nie była zależna od jego zasług dla miasta, ale od tego, co zdziałał dla państwa. W czasie wojen lat 1655-1657 stał się „najwyższym Skrabu Koronnego factorem". Miał z czego pożyczać, w 1656 roku jego majątek we Lwowie otaksowano na 200 tysięcy złotych[140]. To za to najpierw dostał tytuł sekretarza królewskiego, a w 1658 roku – nobilitację. Przy tej okzji podano, że ofiarował 40 tysięcy złotych na żołd dla nieopłacanego przez państwo wojska[141]. Pod datą 17 września 1659 w protokołach Rady Starszych lwowskiej gminy ormiańskiej zapisano: „Resignatio starszęstwa szlachetnego Pana Iwaszka Torosowicza" z powodu, że został „promotus ex statu civili ad statum nobilitatis [promowany ze stanu mieszczańskiego do stanu szlacheckiego] od J[ego] K[rólewskiej] M[ości] y Rzeczypospolitey Koronney"[142].

Odtąd znika Iwaszko Torosowic, a pojawia się Jan Wieniawski. Nazwisko rodowe brzmiało zbyt mieszczańsko, stąd nobilitant przybrał sobie nowe, pochodzące od nazwy otrzymanego herbu Wieniawa. Genealogicznymi konsekwencjami tej przemiany stanie się legenda o pochodzeniu nie z Ormian lwowskich, lecz od szlachty spod Radomia, która w wiekach poprzednich nosiła nazwisko Wieniawscy i – jak pisze Niesiecki – „wyniosła się w ruskie kraje"[143]. Nastąpiła też przemiana matki rodu, pani Iwaszkowej Bernatowiczównej, w Bernacką. To akurat było uzasadnione, gdyż brat Bernard Bernatowicz, dworzanin królewski,

---

nika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej a zwłaszcza historyą arcybiskupstwa lwowskiego w tejże epoce, Lwów 1854, s. 113.

[137] B. Ossol.: sygn. 1646, s. 3 (14 VI 1649), s. 55-56 (19 II 1656), *Electia nowo Obranych PP Starszych do Collegy*, 5 VI.

[138] B. Ossol.: sygn. 1646, s. 60-63, *Relacja deputatów Krzysztofa Awedik Bernatowicza, Krzysztopha Zadikiewicza i Jana Torosowicza starszych do coaequatiey z miastem naznaczonych y obranych o zabranie na okup summy in Anno 1648 Chmielnickiemu i Tohaybeiowi danych. […] Działo się we Lwowie die 26 Decembris Anno 1656*.

[139] B. Ossol.: sygn. 1646, s. 157 i n., *Regestr coaequatiey generalney wzglendem summ na okup Chmielnickiemu*.

[140] W. Łoziński, *Patrycjat*, s. 170.

[141] *Herbarz polski Kacpra Niesieckiego*, 11, Lipsk 1846, s. 455; *Materiały genealogiczne, nobilitacje, indygenaty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. A. Wajs, Warszawa 2001, s. 127 (jako Wieniawski Turoszowic Jan); dyplom nobilitacyjny: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Archiwum Skarbu Koronnego, II 54, f. 30.

[142] B. Ossol.: sygn. 1646, s. 71, 73.

[143] *Herbarz polski Kacpra Niesieckiego*, 9, s. 307-308.

także został nobilitowany w 1676 roku, przyjmując nazwisko Bernackiego herbu Suche Komnaty.

Dopiero od tej chwili zaczęła się prawdziwa kariera polityczna stryjecznego bratanka arcybiskupiego. Jej apogeum nastąpiło, gdy Jan Wieniawski został posłem Rzeczypospolitej Polskiej do chana tatarskiego (1665, król go wtedy wyłączył spod jurysdykcji sądów miejskich we Lwowie) i do sułtana w czasie konfederacji gołąbskiej (1672, przyjęty tylko przez wezyra i odesłany do chana)[144]. Uważany był za specjalistę od wypłacania Tatarom „podarków" powstrzymujących ich najazdy. Był właścicielem wsi Pustomyty (1665)[145] i Maleczkowice. Nadal służył kredytem królowi, w 1667 roku wyłożył na potrzeby państwowe 5 tysięcy złotych. Pod koniec roku 1668 miał niemiłą przygodę w Krakowie, gdzie został „porąbany" przez wojskowego zawadiakę, rotmistrza Złotorowicza. Sąd marszałkowski skazał napastnika na 3 tysiące zwrotu swej ofierze za szkodę na zdrowiu i na banicję za eksces w obecności króla[146]. Rany nie musiały być aż tak poważne, bo już w pół roku potem Wieniawski uczestniczył w elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego (19 czerwiec 1669). Obierał też kolejnego monarchę, Jana Sobieskiego (21 maja 1674). Ostatni ślad źródłowy to wezwanie od króla przed Trybunał Koronny za niedopełnienie obowiązków wojskowych w 1686 roku, co mogło skutkować utratą szlachectwa[147].

Drugi z Mikołajowiców Torosowiców, Krzysztof, też był żonaty z Bernatowiczówną, Zofią, siostrą bratowej. Nie dorównywał majątkiem bratu, o czym najlepiej świadczy fakt, że we wspomnianym już okupie dla Chmielnickiego partycypował sumą zaledwie 426 florenów od 8 tysięcy[148]. I on otrzymał nobilitację, ale znacznie później od brata, w 1685 roku. I on przyjął nazwisko Wieniawski.

Kolejne generacje Wieniawskich weszły na dobre w stan szlachecki i tam szukały dla siebie małżonków. Wnukowie Iwaszka dzierżawili starostwa (lityńskie i niżyńskie), zajmowali godności ziemskie, posłowali na sejmy i do Trybunału Koronnego[149]. Jednak nie wszyscy zerwali zupełnie z ormiańską przeszłością.

---

[144] K. Wyrwicz, *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta*, Poznań 1862; J. Bartoszewicz, *Pogląd na stosunki Polski z Turcyą i Tatarami*, Warszawa 1860, s. 142, 151-152; R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta I Jana III*, Warszawa 1939, s. 308; B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 134; T. Korzon, *Dola i niedola Jana III Sobieskiego*, 1629-1674, Kraków 1898, 3, s. 233.

[145] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich*, red. B. Chlebowski, 9, Warszawa 1888, s. 312.

[146] A. Prohaska, *Pan Jan Michał Złotorowicz (kartka z dziejów Lwowa)*, „Gazeta Lwowska", 1918, nr 150, s. 1.

[147] *AGZ*, 1, Lwów 1868, nr 55, s. 82.

[148] B. Ossol.: sygn. 1646, s. 157 i n., *Regestr coaequatiey generalney wzglendem summ na okup Chmielnickiemu*.

[149] W. Bondyra, *Reprezentacja sejmowa Rusi Czerwonej w czasach saskich*, Lublin 2005, s. 208-209.

W 1712 roku jeden z nich złożył tysiąc złotych na bractwo św. Grzegorza Oświeciciela w katedrze ormiańskiej, w styczniu 1730 roku widzimy podczaszynę Aleksandrę Wieniawską, żonę Iwaszkowego wnuka, na pogrzebie Benedykty Rypsymy Spendowskiej, współzałożycielki benedyktynek ormiańskich, a jeszcze później w Warszawie podczaszyc Michał i jego ciotka, chorążyna Barbara są rodzicami chrzestnymi ormiańskiego dziecka, Jana Jędrzejowicza[150]. Pamiętano o ich mieszczańsko-ormiańskich korzeniach i w 1731 roku niejaki Starzechowski wniósł protestację, „że są *procedentes* [pochodzący] od Torosowiczów, a szczycą się familią z Wieniawy Wieniawskich" i zarzucił im, że ich nobilitację na sejmie odwołano[151]. Miał zapewne na myśli wspomniany już pozew przed Trybunał z 1686 roku.

Następna grupa bratanic i bratanków stryjecznych arcybiskupa to dzieci Torosa (Krzysztofowica) Torosowica, to znaczy dwaj synowie: Jan (zwanym Iwaszkiem) i Krzysztof (Chaczko) oraz trzy córki, z których Zofia w 1657 roku notowana jest jako mniszka. Iwaszko zmarł młodo, tuż po ślubie zawartym w styczniu 1657 roku z Anną Szymonowicówną, wnuczką lwowskiego księdza Zachariasza. Nie pozostawił więc potomstwa.

Natomiast Krzysztof zwany dla odróżnienia od stryjecznego barata Chaczkiem ożenił się w 1655 (krorąk podpisany został 15 lutego) z córką Krzysztofa Janowica Bernatowica, stryjecznego brata Krzysztofa Awedykowica Bernatowica, teścia Wieniawskich. Od roku 1663 przez dziesięć kolejnych lat był starszym nacji ormiańskiej we Lwowie, trzymał jej pieczęcie, sprawował funkcję „prowizora prowentów kościelnych i publicznych", chodził do rady miejskiej protegować Ormian starających się o obywatelstwo. Do szczególnych zadań z racji tej funkcji należały pertraktacje prowadzone w 1666 roku z o. Clemente Galano, włoskim teatynem, który miał założyć seminarium dla kleru ormiańskiego we Lwowie, aby nadać mu formację katolicką. Nastąpiło znamienne qui pro quo. Napotkawszy na ostrożność starszych nacji, Włoch wytłumaczył ją sobie obawami przez latynizacją i zapewniał swych rozmówców, że zamierza uczyć alumnów „języka waszego, aby nie zginął". Tymczasem starszym chodziło o coś zupełnie innego, obawiali się, że teatyn dąży do założenia na ich koszt klasztoru. Perswadowali więc, że „ na fundacje klasztoru potrzeba książęcia jakiegoś, tysięcy złotych, nie w mieście, ale za miastem"[152]. Po wyjaśnieniu konfuzji kolegium teatyńskie powstało.

Dokumenty, które po Chaczku pozostały, świadczą, że był uczony, bardzo już katolicki, posiadał w domu książki i dbał o edukację swych dzieci, dla których zatrudnił prywatnych nauczycieli („inspektorów")[153]. Miał w swym księgozbiorze

[150] S. Barącz, *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1863, s. 147; idem, *Żywoty*, s. 446.

[151] Idem, *Żywoty*, s. 338.

[152] B. Ossol.: sygn.. 1646, s. 120-122, 129, 132.

[153] E. Różycki, *Książka w środowisku Ormian lwowskich w XVI-XVII wieku*, „Roczniki Biblioteczne", 44, 2000, s. 223-224, 226, 241.

między innymi: *Zwierciadło* (zapewne Mikołaja Reja *Źwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzyć*), Baroniusza (*Roczniki kościelne*, czyli historię papieży), *Żywoty świętych* (prawdopodobnie Piotra Skargi) i nawet Nizoliusa, czyli zapewne niedawno (1670) wznowione w Lipsku dzieło Mariusa Nizoliusa, włoskiego humanisty i propagatora Cycerona, pt. *Antibarbarus philosophicus*[154]. Przechowywał też spis rodzinnych dokumentów, rachunków, zapisów, zatytułowany *Prawa Toroszowicowskie w księdze*. Jego nazwisko zostało uwiecznione w spisie wotów złożonych w kaplicy Domagaliczów przy katedrze łacińskiej, znanym we Lwowie miejscu modlitewnym. Przed rokiem 1666 ofiarował tam bursztynowy krucyfiks wartości 400 florenów[155]. Jego majątek nie był duży. Po najeździe Chmielnickiego oceniono go na 3 tysiące florenów, a i tak swej części okupu dla Kozaków (160 florenów) nie był w stanie zapłacić[156].

Po kryzysie finansów rodziny dzieci Krzysztofa nie dysponowały większym majątkiem trwałym, poza udziałami w kamienicy rodzinnej. Wyzbywały się ich po kolei na rzecz Łazarza Steckiewicza. Pierwszy zrobił to Paweł, a w roku 1692 – wdowa po Janie, Barbara z Pawlikowiczów, która po drugich ślubach osiadła w Krakowie jako małżonka Bartłomieja Malickiego, lekarza i profesora Akademii Krakowskiej[157]. Na początku wieku XVIII kamienicę zwano już Steckiewiczowską. Kolejny z synów Krzysztofa, imiennik ojcowski, przepadł gdzieś bez wieści.

Tylko jeden z rodzeństwa, Teodor, utrzymał się na dotychczasowym poziomie majątkowym, dzięki mariażowi, który zapewnił mu używanie posagu żony. Wyznawał w testamencie spisanym już w chorobie, w 1707 roku: „cokolwiek dał mi Pan Bog y Fortuny tak w stojących iako y w ruchomych, to iest w złocie-srebrze, kleynotach, sumach piniędzach i w innych iakicholwiek imieniem nazwanych rzeczach, w tych dobrach miłą Małżunke moie, Szczesne Butachowiczowne, czynie y uznawam za dziedziczną Panią, ponieważ ia żadney Fortuny nie miałem własney i nie mam tylko z miłej małżunki moiey wniesienia”[158]. Szczęsna

---

[154] M. Nizolius, *De veris principiis et vera ratione philosophandi contra psudophilosophos*, Parma 1553.

[155] *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w*., oprac. M. Gębarowicz, Wrocław 1973, s. 311.

[156] B. Ossol.: sygn.. 1646, s. 157 i n., *Regestr coaequatiey generalney wzglendem summ na okp Chmielnickiemu*.

[157] *AICA*, 1694, zap. 114-117 (akt sprzedaży kamienicy Torosowiczowskiej przez Barbarę, wdowę po Janie, 8 VIII 1692); W. Baczkowska, *Malicki Bartłomiej Kazimierz*, w: *Polski słownik biograficzny*, 19, Wrocław 1974, s. 321-322. W Krakowie mieszkał w tym czasie Jakub Torosowicz. Nie udało się określić jego pokrewieństwa z rodziną arcybiskupa. Może jest to jeszcze jeden syn Krzysztofa, gdyż 10 maja 1663 roku ochrzcił on w katedrze lwowskiej tym imieniem swego syna.

[158] B. Ossol.: rkps 1731/II, *Protokol testamentow, krorąkow, pierścieni poświęcenia Anno 1702 ad Annum 1728*, s. 56-59.

Torosowiczowa była córką Kacpra Butachowicza, kupca i poety z Kamieńca Podolskiego, który po zajęciu jego rodzinnego miasta przez Turków osiedlił się we Lwowie, gdzie zażywał sławy oratorskiej. Po matce wywodziła się z majętnej rodziny Matiaszowiców, Ormian lwowskich, z których pochodziła też bratowa arcybiskupa. Jej braćmi byli: Jan Butachowicz, kupiec warszawski, i Michał Butachowicz, ksiądz we Lwowie[159]. Temu ostatniemu poczynił szczodry legat Toros w swym testamencie, a udziały, jakie mu pozostały w kamienicy Steczkiewiczowskiej, dawnej Torosowiczowskiej, zapisał wciąż jeszcze żyjącej matce. Należy z tego wnioskować, że umierał bezpotomny.

Opowieść o tej generacji krewnych arcybiskupa zakończmy na jego najbliższych, to jest dzieciach rodzonych braci i sióstr.

Po Awedyku Jakubowicu Torosowicu pozostały dwie córki. Jedna zamężna była za Kazimierzem, którego nazwiska nie udało się ustalić. Nazywano ją hafciarką i notowana jest w roku 1713 jako współwłaścicielka kamienicy Kieremowiczowskiej we Lwowie. Miała córkę o imieniu Maresia[160].

Druga córka Awedyka, Zofia, znalazła męża w rodzinie Bernatowiczów, już spokrewnionej z Torosowiczami. Poślubiła (gdzieś między rokiem 1666 a 1668) Gabriela, syna Mikołaja Bernatowicza. Z wszystkich paranteli bratanic i bratanków arcybiskupa ta była najznaczniejsza. Mąż Zofii był nie tylko zamożnym kredytodawcą wojsk polskich, ale też – jako starszy nacji we Lwowie od roku 1660 – wytrawnym lobbystą interesów ormiańskich na dworze królewskim. W 1669 roku reprezentował nację podczas koronacji Michała Korybuta Wiśniowieckiego w Krakowie. Gdy we wrześniu 1672 roku Lwów został oblężony przez wojska turecko-tatarsko-kozackie, był jednym z tych odważnych delegatów do obozu nieprzyjacielskiego, którzy wyprosili obniżenie okupu. Ponieważ miasto i tak nie miało środków na jego spłacenie, został zakładnikiem wywiezionym do okupowanego Kamieńca Podolskiego. Cudem stamtąd wrócił, ale zaraz potem zmarł i 20 lutego 1677 roku gmina ormiańska oddała mu publicznie hołd[161]. Wdowa swój testament spisała 10 sierpnia 1708 roku, a że jego egzekucja odbyła się 8 marca 1714 roku, zatem zmarła gdzieś między tymi datami. Najstarsza córka tej pary, Katarzyna, wyszła za szlachcica, Sebastiana Ślaskiego. Pozostałe dzieci to: Mikołaj i Anna Bernatowiczowie oraz Helena Sahakowiczowa[162].

Synem Katarzyny z Torosiewiców Kierymowicowej był Krzysztof Kierymowic, który w 1667 roku uzyskał prawo miejskie Lwowa[163]. Przez Katarzy-

[159] S. Barącz, *Żywoty*, s. 100-104.

[160] B. Ossol.: rkps 1731/II, *Protokol testamentow,* k. 91-94, (testament Zofii z Torosiewiczów Bernatowiczowej z 1708 roku).

[161] S. Barącz, *Żywoty*, s. 75-76; A. J. Rolle, *Zakładnicy lwowscy w r. 1672*, Lwów 1913, s. 37, 38-39, 42, 60, 67.

[162] B. Ossol.: rkps 1731/II, *Protokol testamentow,* k. 91-94, 114 (testament Zofii z Torosiewiczów Bernatowiczowej z 1708 roku i jego egzekucja z 1714 roku).

[163] *ACL*, nr 3919, s. 306.

nę spokrewniony był z Torosowiczami inny członek tej rodziny, Jan Kierymowicz, szczególnie blisko związany z arcybiskupem. Wykształcony u jezuitów i dominikanów, wyświęcony w Armenii, został jego notariuszem. W roku 1642 okradł jednak arcybiskupa z zasobów finansowych i zbiegł z Polski. Przyjął go chętnie katolikos eczmiadzyński i wyznaczył na biskupa Mołdawii (Bogdanii). Niezaakceptowany przez gminy ormiańskie, powrócił Kierymowic do Lwowa. Teatyni napisali o nim: „mąż poczciwego żywota, uczony, […] postawy niskiej i z powodu wypadku, jakiemu uległ, chromy […], powinowaty arcybiskupa, bo brat jego był z tegoż siostrą ożeniony". Rozważali też jego kandydaturę na koadiutora abpa Torosowicza, ale uznali go za „podejrzanego i w życiu niezbyt przykładnego"[164].

Pani Sahakowa Agopsowiczowa była bezpotomna. Z uwagi jednak na fakt, że cała rodzina jej męża odstąpiła arcybpa Torosowicza i opowiedziała się po stronie katolikosatu eczmiadzyńskiego, warto tu wspomnieć o bratankach jej męża. Jednym z nich był Stefan Wartanowicz, potem znany jako Stepanos Lehacy, sekretarz katolikosa eczmiadzyńskiego Jakuba IV, tłumacz dzieł polskich i łacińskich na język ormiański[165]. Z kolei bratanek tegoż Stefana Wartanowicza, ksiądz Teodor Wartanowicz, został wyświęcony w 1671 roku przez katolikosa Jakuba IV na biskupa, by korzystając z przetrzymywania Mikołaja Torosowicza w Rzymie, przejąć katedrę lwowską i przywrócić w Polsce obediencję eczmiadzyńską. To zresztą dzięki temu Torosowicz został natychmiast zwolniony przez kurię papieską i mógł powrócić do Lwowa dla ratowania stanu posiadania unii.

Wnioski

Pora na podsumowanie danych o rodzinnych powiązaniach abpa Torosowicza, których zgromadzenie ułatwił nam dokument pod tytułem *Tenor genealogiee DD. Troszowiciorum*. Zgodnie z porządkiem i mentalnością tamtych czasów wypada je pogrupować wedle statusów prawno-społecznych, bo miejsce w hierarchii stanowej pokazuje pozycje środowiska rodzinnego, z jakiego wyszedł arcybiskup, oraz ewolucję tego środowiska za jego życia. Pozwala to nie tylko stwierdzić, w jakich przedziałach, gdy chodzi o majątek i prestiż, sytuowała się w społeczeństwie staropolskim najbliższa rodzina ormiańskiego hierarchy, ale przede wszystkim zweryfikować źródłowo uparcie podtrzymywaną w piśmiennictwie historycznym tezę o powodach jego konwersji na katolicyzm. Uważa się mianowicie, że jego decyzja zaszokowała najbliższych, a wywołana była ambicjami osobistymi.

---

[164] *Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem rzymskim w XVII wieku, z dwóch rękopisów łacińskiego i włoskiego w przekładzie polskim*, wyd. A. Pawiński, *Źródła dziejowe*, 2, Warszawa 1876, s. 43-44.

[165] P. Mnacakanian, *Stefan Wartanowic Lehacy – zapomniany Ormian polski*, „Lehahayer", 2, 2013, s. 123-152.

Pozycja rodziny arcybiskupa wśród mieszczaństwa lwowskiego nacji ormiańskiej bezdyskusyjnie była wysoka. Wszyscy członkowie jego rodu ojcowskiego i macierzyńskiego należeli do patrycjatu gminy ormiańskiej i mieli ambicje uzyskania symbolicznego potwierdzenia tego faktu poprzez nabycie posesji w najbardziej nobilitującej części przestrzeni miejskiej – przy Rynku Lwowa. Kolejnym potwierdzeniem było sprawowanie funkcji starszego gminy ormiańskiej przez wielu krewnych i powinowatych arcybiskupa. Nie była to jednak pozycja trwała. Krewni arcybiskupa z obu stron, ojczystej i macierzyńskiej, balansowali na krawędzi grupy najbogatszych i grupy średniej, o czym świadczą problemy z przetrwaniem kryzysów handlowych wywołanych albo złymi inwestycjami i załamaniem finansowym (procesy z Cellarymi i Serebkowiczami, banicja Andrzeja Torosowica, bankructwo Awedykowiców po wojnach moskiewskich), albo przedwczesną śmiercią ojca rodziny – szefa firmy (tu przykładem sa losy samego arcybiskupa i jego braci). I znów, symbolicznym potwierdzeniem tej chybotliwości była sprzedaż kamienicy Szylingowskiej w Rynku. Torosowicowie nie wydostali się z ul. Ormiańskiej, choć byli na niej rodziną wybitną. Na podkreślenie zasługują tu koneksje z najbogatszymi: Donowakowicami i Bernatowicami. Ambicje przejścia w stan szlachecki objawiły się dopiero w pokoleniu bratanków i bratanic oraz siostrzeńców i siostrzenic arcybiskupa, ale niezależnie od jego pozycji.

Najbliższe otoczenie rodzinne przyszłego arcybiskupa nie było klerykalne. Powiązania z klerem pojawiały się tylko w dalszym planie, dopiero poprzez mariaże niektórych członków rodziny z dziećmi księżowskimi. W zasadzie Torosowicowie pozostawali poza ścisłym jądrem Kościoła ormiańskiego w Polsce, aż do momentu, gdy Mikołaj Torosowicz zdecydował się zostać mnichem. Więź z etnicznością była jednak mocna i niczym nieosłabiona. Niewiele było w analizowanych pięciu pokoleniach rodziny Torosowiców związków małżeńskich z osobami pochodzenia nieormiańskiego. Odstępstwa od zasady endogamii to drugi ślub siostry arcybiskupa z polskim szlachcicem i małżeństwo jego stryjecznej bratanicy z przedstawicielem spolonizowanej rodziny mieszczańskiej pochodzenia niemieckiego. Dopiero dwa pokolenia później takie śluby stają się częstsze.

Natomiast rodzinne koneksje z katolicyzmem były, jak wynika z powyżej przedstawionego materiału źródłowego, bardzo silne i to już przed narodzinami Mikołaja Torosowicza. Wielkie znaczenie miała domownica jego rodziców, rzymska katoliczka, wybitnie gorliwa i o głębokiej duchowości (Zofia z Nadyb). Kilkupokoleniowa zażyłość z najbliższymi sąsiadami, klasztorem Dominikanów przy ul. Ormiańskiej, nie była też bez skutków na jego wychowanie. Filokatolicyzm ojca arcybiskupa został dowodnie potwierdzony fundacjami na rzecz świątyń rzymskokatolickich. Te przesłanki pozwalają na sformułowanie wniosku o istnieniu głębokiego rodzinnego podłoża decyzji bpa Mikołaja Torosowica o przyjęciu unii z Kościołem katolickim.

Nie należy więc zaangażowania unijnego arcybiskupa Ormian polskich postrzegać wyłącznie w perspektywie osobistej ambicji lub taktyki obliczonej na szybką karierę. Było ono naturalną konsekwencją przekonań i odczuć, które narastały w jego rodzinie od pokoleń i zostały przez niego niejako potwierdzone i wypowiedziane głośno, formą tylko swoją, dosyć gwałtowną, powodując kontrowersję w nacji ormiańskiej. Nacja ta od dawna ulegała – podobnie jak Torosowicowie – ewolucji w kierunku katolicyzmu.

Aneks źródłowy

1.
Krorąk Katarzyny Serebkowicównej i Iwaszka Torosowica, Lwów, 2 lutego 1579 (*AICA*, 1630)

[s. 447]
Tenor dotality Catherinae Serebkowicownej
W imię Boże

Krorunk, to jest instrumentowa dotaliciale panny Katharzyny, córki pana Mikołaja Serebkowica, w stan małżeński wydając za pana Iwaszka Torosowica, roku według liczby kalendarza ormienskiego 1028 [1579], die 22 [powinno być: 2] February.

Za wolą świata władcy ze wszech namocniejszego i nad wszystkimi lutującego się Ojca i Syna i Ducha Świentego, które się stało to szczęśliwe wesele od Boga szczęśliwie zrządzone we Lwowie przy kościele Wniebowzięcia Panny Mariey, a za szczęśliwego panowania Najjaśniejszego Króla Stefana, pana naszego miłościwego, a za Archi Episkopstwa naszego xiędzia Barsama, a za oficjalstwa xiędza Wasila, a za urzędu panów starszych, pana Iwaszka i pana Stephana, która przyszedłszy pani Zophia, pozostała wdowa, niegdy sławnego pana Torosa, z potomstwem swoim, z panem Almasem i z panem Krzysztofem, przed Urząd nasz Duchowny i żądali pana Mikołaja Sepherowica (sic!) i jego małżonkę, panią panią Giertrudę, aby swą uczciwą córkę, pannę Kachnę, synowi swojemu, panu Iwaszkowi, w stan małżeński dali, za czym niechaj Pan Bóg zdarzy w szczęśliwą godzinę, Amen.

Ja, Mikołaj, i z małżonką swą dajemy córce mojej, pannie Katharzynie, naprzód błogosławieństwo Boże, a potym co Pan Bóg z zbioru świata tego z łaski swojej przygotował. To jest kroronka złota z perłami skot 49 ½, czepiec złoty z perłami skot 30, podgarłek złoty z perłami skot 45, ptaszki złote z perłami skot 30, noszenie miasto łańcucha złoto z perłami skot 22, jumelka ważyła złota skot 8, ozierelle perłowe szkot 10, mankiety perłowe szkot 20, listwa do fartucha z perłami sadzona szkot 10, pas srebrny grzywien 3, pas drugi grzywien półtory, bramka perłowa szkot 38, złoty czepiec kytlik złotogłowy, nozna z wackiem grzywien dwie, łańcuch złoty aureorum 40, szuba kanafacowa kunami podszyta, kołdra axamitna, letnik adamaszkowy gozdzikowy, letnikow kitajczanych

z dukle, letnik czerwony czamlitowy, letnikow dwa machaiorowych z kształtami, adamaszkowy kobierzec, panu młodemu koszul dwie ze złotem szytych, botuch i ścirek dwoje, pierzyn dwie, poduszek 4, po parze nawłok, jedna para z listwami białemi, a druga czwielichowa, koczyk1, jedwabnic 3 długich, a 3 krótszych, białych chust, tak jako zwykli uczciwi rodzice dawać. Panu młodemu pierścień ślubny złoty aureorum 6, kubek jeden srebrny pozłocisty grzywien 2, wiano panu zienciowi przy błogosławieństwie Bożym 400 talerow. Pan młody posłał pannie dar weselny łańcuch [s. 448] złoty aureorum 34 i na szatę adamaszku.

Działo się od Narodzenia Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa Anno 1579 die 2 February.

2.

Testament Katarzyny, wdowy po Iwaszku Torosowicu, Lwów, 26 kwietnia 1624 roku (*AICA*, 1630).

[s. 402]
Testament nieboszczki paniey Katharzyny, P. Iwaszka Torosowicza małżonki.
Działo się we Lwowie die 26 Aprilis anno 1624.

Pani Katarzyna, nieboszczyka pana Iwaszka Torosowicza pozostała wdowa, [s. 403] będąc chora na ciele, lecz dobrze zdrowa na umyśle, chcąc swoje dobra od Pana Boga sobie użyczonego, aby ostatnią swoją wolę odprawiać, tedy według praw naszych przywołała do siebie urząd duchowny, to jest xiędza Zachariasza jako spowiednika, pana Piotra Hrehorowica, pana Jakuba Iwaszkowica i pisarza duchownego prawa pana Mikołaja Bogdanowica, przed któremi naprzód zeznała, że ma tam być sumy tysiąc złotych pieniędzy od nieboszczyka męża jej regestrem naznaczone, o których wiedzą panowie Torosowicowie, nieboszczyka pana Krzysztofa synowie, pan Andrzej i pan Toros i pan Mikołaj, bracia, które tysiąc złotych swoją ordinacją tak leguje.

Naprzód na pobożne uczynki do kościoła w mieście – fl. 100, do manasteru – fl. 100, do świętego Krzyża – fl. 100, do łuckiego kościoła – fl. 100, do dwu szpitalów – po fl. 50, Simona Wasilowica – sierotom fl. 100, xięży w mieście – po fl. 30, Biskupowi – fl. 30, pana Simonowej córce Marcie – jedne bramkę perłową i jeden portugał, 10 czerwonych złotych, i agnusik we złocie oprawny, do tego zeznała, że jest jedna bramka u pana Torosa Bernatowicza w zastawie we fl. 120, którą niech bracia wykupią, pana Simonowej córe Zophiey, która jest w Kijowie – f. 50, do manastera xięży – po fl. 10, w Łucku xiędzu – fl. 15. Ostatek dobra swoje, cokolwiek jeno ostanie, braciom swym leguię, żeby oni wszystko poobrawszy duszę jej niezapomnieli, czyniąc executorami do tego testamentu bracią pana Krzysztofa Serebkowica i pana Mikołaja. Do tego ma amanat u pana Jana Bernatowicza, z których, jeśliby na nie wola Boża przyszła, pogrzeb jej temi pieniędzmi mają odprawić.

Pan Andrzej i pan Toros Torosowiczowie protestowali się mówiąc, tak w ten czas, prawi, damy te fl. 1000, kiedy weźmiemy od creditorów, którą protestatią in paratam copiam jeszcze szerzej tu tumultowali się podać. Także i pan Mikołaj Torosowicz protestował się mówiąc tak: żem się ja jeszcze za żywota nieboszczyka pana Iwaszka rozprawił i nic nie wziąłem, ani też do sprawy, tak za żywota jego, jak i po śmierci do niczegom się nie mieszał, dlategoż też do tej ordinaciej nieboszczykowskiej, nie należę, ani chcę wiedzieć, którę protestatią in paratam copiam szerzej ma podać. Przy tym zaraz pan Krzysztof i pan Mikołaj Serebkowicowie, imieniem swojej siostry paniej Katharzyny także i swoim, przeciwko tym protestatiom panów Torosowiczów protestowali się, którzy taże in paratam copiam podać mają, którzy testament aby do akt prawa duchownego inserowany i przyjęty był prosiła pani testatorka prawa, czego otrzymała i pamiętne dała.

Mikołaj Bogdanowic, duchownego prawa przysięgły pisarz.
Z akt duchownego prawa ormiańskiego w mieście Lwowie wydany.
mpp.

Bibliografia

Acta nuncjature Polonae, t. 24, vol. 1, ed. A. Biliński, Romae 1992
Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388-1783 (dalej: *ACL*), I, wyd. A. Janeczek, Poznań–Warszawa 2005
Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polsiej z archiwum bernardyńskiego we Lwowie, 5, Lwów 1875, 10, Lwów 1884
Arakel z Tebryzu, *Księga dziejów*, tłum. W Dabrowski i A. Manadlian, Warszawa 1981
[Archeograficzeskij] *Археографический сборникъ документовъ относящихся къ исторіи северозападной Руси*, III, Вильна [Wilno] 1867
Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, 4, *1585-1588*, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948
Baczkowska W., *Malicki Bartłomiej Kazimierz*, w: *Polski słownik biograficzny*, 19, Wrocław 1974, s. 321-322
Balzer O., *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie*, Lwów 1909
Baranowski B., *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950
Barącz S., *Rys dziejów ormiańskich*, Tarnopol 1863
Barącz S., *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856
Bartoszewicz J., *Pogląd na stosunki Polski z Turcyą i Tatarami*, Warszawa 1860
[Biegus W. J.] O. W. B, *Bł. Jan z Dukli, patron Polski, Rusi i Litwy. Żywot, nabożeństwo i pieśni na jego cześć*, Rzeszów 1931
Bondyra W. , *Reprezentacja sejmowa Rusi Czerwonej w czasach saskich*, Lublin 2005
Boniecki A., *Herbarz polski*, 4, Warszawa 1901
Charewiczowa Ł., *Ograniczenia gospodarcze nacji schizmatyckich i Żydów we Lwowie w XV i XVI wieku*, Lwów 1925
Charewiczowa Ł., *Wodociągi starego Lwowa 1404-1663*, Lwów 1934
[Daszkiewicz J.] Дашкевич Я., Трыярски Є., *Армяно-кыпчакские предбрачные договоры из Львова (1598-1638 гг.)*, „Rocznik Orientalistyczny", 33, 1970, nr 2, s. 78

[Daszkiewicz J.] Дашкевич Я., Трыярски Є., *Договор Н. Торосовича с львовскими и каменецкими армянами 1627 г. как памятник армяно-кыпчакского языка*, „Rocznik Orientalistyczny", 33, 1969, nr 1, s. 77-96

[Daszkiewicz J.] Дашкевич Я., Трыярски Є., *Древнейший армяно-кыпчакский документ из львовских коллекций (1583 г.) и изучение билингв предбрачных договоров львовских армян*, „Rocznik Orientalistyczny", 37, 1975, nr 2, s. 33-47.

Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562-ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen, hg. A. Bues, II, Wiesbaden 2008

Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem rzymskim w XVII wieku, z dwóch rękopisów łacińskiego i włoskiego w przekładzie polskim, wyd. A. Pawiński, *Źródła dziejowe,* 2, Warszawa 1876

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, 2, Warszawa 1978

Heck K. J., *Materiały do biografii Józefa Bartłomieja Zimorowicza (Ozimka)*, w: *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, 8, Kraków 1895

Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych, wyd. J. N. Bobrowicz, 9, Lipsk 1842, 11, Lipsk 1846

Józefowicz T., *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej a zwłaszcza historyą arcybiskupstwa lwowskiego w tejże epoce*, Lwów 1854

[Kamenic] Ղ. Ալիշան, *Կամենից. Տարեգիրք հայոց Լեհաստանի և Ռումենիոյ հաւաստչեայ յաւելուածովք*, [*Kamieniec. Kronika Ormian w Polsce i w Rumunii wraz z wiarygodnymi aneksami]*, Վենետիկ [Wenecja] 1896

Kapral M., *Urzędnicy miasta Lwowa w XIII-XVIII wieku*, Toruń 2008

[Kapral M.] Капраль М., *Власники нерухомости середмістя Львова 30-40-х років XV століття у світлі шосових реєстрів (Соціотопографічний аспект)*, „Записки Наукового товариства імені Шевченка", 233, Праці Історично-філософської секції, Львів 1997, s. 148-181

Korzon T., *Dola i niedola Jana III Sobieskiego*, 1629-1674, Kraków 1898

Kubala L., *Oblężenie Lwowa w 1648 r.*, w: idem, *Szkice historyczne*, t. 1, Kraków 1896

Lechicki Cz., *Kościół ormiański w Polsce (zarys historyczny)*, Lwów 1928

Lewicki K., *Książę Konstantyn Ostrogski a unia brzeska 1596 roku*, Lwów 1933

Liber mortuorum monasterii Leopoliensis S. Dominici, ed. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, V, Lwów 1888

Łoziński W., *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902

Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2005

Materiały genealogiczne, nobilitacje, indygenaty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, oprac. A. Wajs, Warszawa 2001

Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI–XVIII w., oprac. M. Gębarowicz, Wrocław 1973

Mnacakanian P., *Stefan Wartanowic Lehacy – zapomniany Ormian polski*, „Lehahayer", 2, 2013, s. 123-152

Nizolius M., *De veris principiis et vera ratione philosophandi contra psudophilosophos*, Lipsk 1670

Obuchowska-Pysiowa H., *Struktura handlu Krakowa z krajami południowo-wschodnimi i z państwem moskiewskim w 1604 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", 38, 1977, s. 81-113

Ossoliński Z., *Pamiętnik* (http://www.ossolinski.info/bib/pam.pdf)

Petrowicz G., *L'unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede (1626-1686)*, Roma 1950

Petrycy S., *Polityki Aristotelesowey to iest rządu Rzeczypospolitey ksiąg ośmioro*, Kraków 1605

Pirawski T., *Relatio status Almae Achidiocesis Leopolensis*, ed. C. I. Heck, Leopoli 1893

Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, 1606-1608, 1, *Poezya rokoszowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1919

Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta, 4, *Księga ławnicza miejska 1444-1448*, wyd. A. Czołowski, F. Jaworski, Lwów 1901

Prohaska A., *Pan Jan Michał Złotorowicz (kartka z dziejow Lwowa)*, „Gazeta Lwowska", 1918, nr 150

Rolle A. J., *Zakładnicy lwowscy w r. 1672*, Lwów 1913

Różycki E., *Książka w środowisku Ormian lwowskich w XVI-XVII wieku*, „Roczniki Biblioteczne", 44, 2000, s. 217-246

Rybarski R., *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta I Jana III*, Warszawa 1939

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich, red. B. Chlebowski, 9, Warszawa 1888

Stopka K., *Serebkowicz Krzysztof*, w: *Polski słownik biograficzny*, 35, Warszawa–Kraków 1995, s. 296-299

Stopka K., *„Jak ojczyc prawdziwy ojczyznę swą miłą chcąc tym lepiej przyozdobić": historia dział michnowskich niegdyś Kamieniec Podolski broniących*, w: *Amicissima. Studia Magdalenae Piwocka oblata*, Cracoviae 2010, 1, s. 249-250

Summariusz Metryki Koronnej, seria nowa, 3, red. W. Krawczuk, Kraków 2004

Tomkowicz S., *Włosi kupcy w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Krakowski", 3, 1900

Trillerówna E, *Mieszkańcy Wschodu we Lwowie*, „Miesięcznik Heraldyczny", 14, 1935, nr 10

Tryjarski E., *Armeno-Kipchak texts in the alchemical treatise by Andrzej Torosowicz (17th century)*, Warszawa 2005

Tryjarski E., *Zapisy sądu duchownego Ormian miasta Lwowa za lata 1625-1630 w języku ormiańsko-kipczackim*, Kraków 2010

Wyrwicz K., *Konfederacja gołąbska. Obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta*, Poznań 1862

Zięba A. A., *Krzysztof Bernatowic (1590-1671), kupiec, superintendent ceł w województwie ruskim, senior gminy ormiańskiej we Lwowie*, w: *Kalendarz Ormian polskich na rok 2015*, Warszawa 2014

Zubrzycki D., *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844

Քշիշտոֆ Ստոպկա, *Թորոսովիչների ծագումնաբանությունը. Կաթոլիկ եկեղեցու հետ լեհահայերի եկեղեցական միությունն իրականացնողի նախնիների և ընտանիքի մասին*

Հիմնաբառեր՝
Թորոսովիչների ընտանիք,լեհահայեր, հայ-կաթոլիկ հարաբերություններ, XVII դարի հայ եկեղեցու պատմություն

Ամփոփում
Նիկողայոս Թորոսովիչը (1605-1681) 1627 թ.-ից եղել է առաջնորդանիստ Լվով կենտրոնով լեհահայերի եպիսկոպոսը, ով ենթարկվում էր Էջմիածնում գահակալող Ամենայն Հայոց Կաթողիկոսին: 1630 թ.-ին նա հռչակեց կաթոլիկ եկեղեցու հետ իր թեմի միության մասին, որն էլ հիմք դրեց մինչ օրս շարունակվող եկեղեցական նոր կառույցի, այն է Լվովի հայ կաթոլիկ եպիսկոպոսությանը, որն անմիջականորեն կախված էր պապական իշխանությունից: Հոդվածում վերականգնված է արքեպիսկոպոսի ընտանեկան միջավայրը, Լվովի խոշոր հայ ընտանիքների հետ ծագումնաբանական կապը, էկումենիկ գործունեությունը, տեղաշարժերը, հասարակական դիրքը հայկական համայնքում, Լվովում, ինչպես նաև լեհական միջավայրում, Թորոսովիչների տոհմից սերող որոշ ընտանիքների ազնվականական տիտղոս ձեռք բերելը: Առանձնահատուկ ուշադրություն է դարձվել կրոնական գործունեության նկատմամբ տածած վերաբերմունքին և արքեպիսկոպոսի նախնիների շրջանում կաթոլիկության հետ կապերին և համակրանքի աճին: Հոդվածում արծարծված է նաև Հռոմի հետ եկեղեցական միության որոշման նկատմամբ Թորոսովիչի հարազատների վերաբերմունքը:

Krzysztof Stopka, *The genealogy of the Torosowicz family: the ancestors and relatives of archbishop Mikołaj Torosowicz, the creator of the union between Polish Armenians and the Catholic Church*

Keywords:
the Torosowicz family, Polish Armenians, Armenian-Catholic relations, Armenian church history of 17th century.

Summary:
Since 1627 Mikołaj Torosowicz (1605-1681) was the bishop of Polish Armenians and resided in Lvov; he was subordinated to the catholicos of all Armenians in Etchmiadzin. In 1630 he issued the act of the union of his diocese with the Catholic Church, which initiated a new church structure which exists to this day – the Armenian Catholic archiepiscopate of Lvov, directly dependent upon the papacy. The article features a reconstruction of the bishop's family milieu, his genealogical relations with the more prominent families of Lvov Armenians, the economic activity, the social position in the Armenian community, the city of Lvov and the Polish society, the promotion to the noble estate of some lines of the Torosowicz family. Special emphasis was placed on the attitude to the religious practices and the accretion of relationships regards Catholicism in the generations of the archbishop's ancestors. The analysis also involves the attitudes of his relatives toward the decision about establishing a church union with Rome.

TOROSOWICOWIE
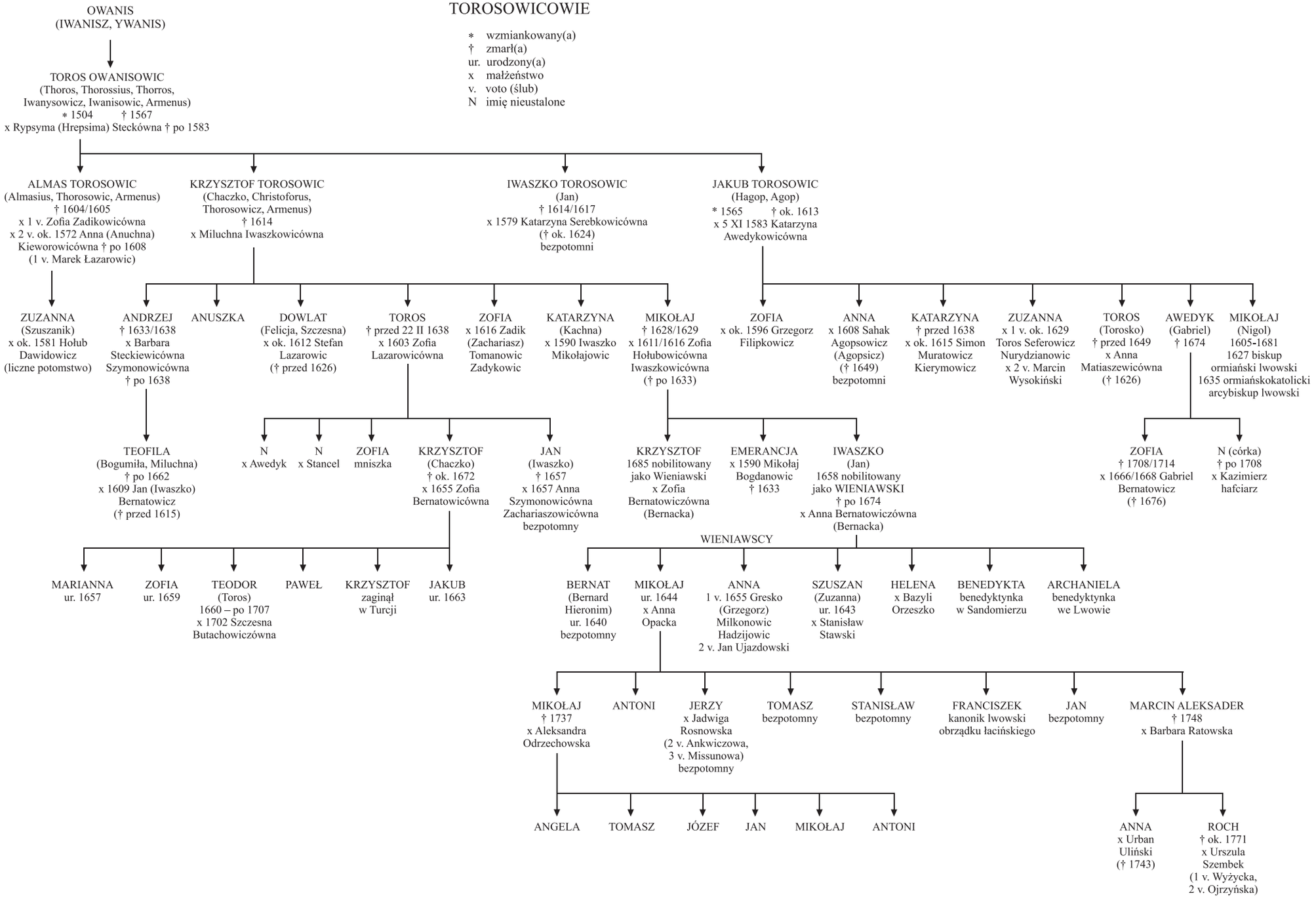
* wzmiankowany(a)
† zmarł(a)
ur. urodzony(a)
x małżeństwo
v. voto (ślub)
N imię nieustalone